

Jedna trzecia Polski w strefie czerwonej

Padł kolejny rekord zachorowań! Wczoraj wykryto 6526 nowych przypadków koronawirusa i potwierdzono 116 zgonów. Ministerstwo reaguje: prawdopodobnie ponad 100 powiatów trafi do strefy czerwonej. Tymczasem wicepremier, minister edukacji Piotr Gliński, podobnie jak premier Mateusz Morawiecki, przebywa na kwarantannie. Obaj przejdą test na COVID-19. – Mimo wszystko rząd pracuje normalnie – mówi premier. **s.3**

Czwartek
15/10/2020

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#242 (2762)
NAKLAD 41 080
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**To kpiny: przedstawiciele Chin, Rosji
i Kuby w Radzie Praw Człowieka ONZ s.7**

Polska i Węgry stawiają weto!



BUDŻET UE \ Polska i Węgry nie zgadzają się, aby finansowanie państw z budżetu Unii Europejskiej było uzależnione od kwestii praworządności – to wspólne stanowisko obu państw, które przedstawiła wczoraj marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Po tym, jak opublikowaliśmy na łamach „Codziennej” fragment wywiadu z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim, który wypowiadał się w tej sprawie, rozpętała się prawdziwa histeria w szeregach totalnej opozycji i jej zwolenników. Głos zabrali prominentni politycy Koalicji Obywatelskiej, przemówili nawet były szef Rady Europejskiej Donald Tusk oraz szef największej frakcji w europarlamencie, Europejskiej Partii Ludowej, Manfred Weber. **s.4**

| fot. Maciej Kulczyński/PAP

POLSKA

s.5

Piątka dla zwierząt z poprawkami

Senat przyjął nowelizację ustawy o ochronie zwierząt z poprawkami. Zakładają one m.in. utrzymanie dotychczasowych zasad w uboju rytualnym drobiu oraz vacatio legis przepisów o zakazie hodowli zwierząt na futra – do 31 lipca 2023 r., a w przypadku uboju rytualnego – do końca 2025 r.

ŚWIAT

s.7

Rosja izoluje się od Zachodu

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow zapowiedział, że reakcją Kremla na sankcje za próbę zabójstwa opozycjonisty Aleksieja Nawalnego będzie całkowite zerwanie prób dialogu z Unią Europejską. Zgodę na uruchomienie wdrożenia sankcji wydali wczoraj ambasadorowie krajów UE.

GOSPODARKA

s.10

Unia strzela sobie w kolano

Na szczycie UE zaplanowano dyskusję na temat nowych celów klimatycznych na 2030 r. – Zaostrzając cele klimatyczne, jak choćby ostatni postulat podniesienia redukcji CO₂ do 2030 r. z 40 do 60 proc., Unia strzela sobie w kolano – uważa europosłanka PiS Izabela Kloc.

POLSKA

s.5

Ulewy zagrażają przeprawie pontonowej w Warszawie

Intensywne opady deszczu powodują lokalne podtopienia, a silne wiatry wywołują dodatkowe utrudnienia. Podniesiony poziom wód także na Wiśle stwarza niebezpieczeństwo dla stabilności mostu pontonowego w Warszawie, dlatego podjęto decyzję o jego demonatażu, co oznacza ponowne wylanie setek tysięcy litrów szkodliwych dla środowiska zanieczyszczeń do rzeki.



KANIA \ Wczorajsza deklaracja Polski i Węgier, aby kwestie finansowania państw z budżetu Unii Europejskiej nie były uzależnione od kwestii praworządności, jest bardzo ważna i mam nadzieję, że na samej tylko deklaracji się nie skończy. **s.2**



LICHOCKA \ Po zapowiedzi prezesa PiS weta budżetu UE współczesna targowica podniosła krzyk w obronie „europejskich” wartości, jak niegdyś Rzewuski z Branickim w obronie „złotej wolności”. **s.2**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Jan Paweł II
(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ To miłość nawraca serca i daruje pokój ludzkości, która wydaje się czasem zagubiona i zdominowana przez siłę zła, egoizmu i strachu. \\

fort. Wikipedii/d



POGODA

Czwartek 15.10 Opady deszczu.

WSCHÓD słońca 07:00 ZACHÓD słońca 17:42

Imieniny obchodzą: Brunon, Gościława, Sewer, Tekla, Teodoryk, Teresa

Gdańsk 11°C 11°C Lublin 11°C 7°C

Katowice 10°C 7°C Kraków 12°C 7°C

Łódź 11°C 7°C Poznań 13°C 9°C

Warszawa 12°C 9°C Wrocław 13°C 7°C

Piątek 16.10 Opady deszczu. W centrum rozpozogzenia

WSCHÓD słońca 07:01 ZACHÓD słońca 17:40

Imieniny obchodzą: Ambroży, Aurelia, Dionizy, Emil, Florentyna, Gaweł, Gerard, Gerarda, Grzegorz, Iga, Jadwiga

Gdańsk 11°C 9°C Lublin 12°C 9°C

Katowice 10°C 8°C Kraków 9°C 8°C

Łódź 11°C 7°C Poznań 12°C 8°C

Warszawa 12°C 8°C Wrocław 11°C 7°C

PIOTR NISZTOR

ABW powinna chronić szefa UOKiK

Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), powinien być objęty specjalną ochroną kontrowiadawczą Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Nałożenie na rosyjski Gazprom 29 mld zł kary za łamanie prawa przy inwestycji Nord Stream 2 to poważny cios nie tylko dla koncernu, lecz także dla samego Władimira Putina (decyzja została wydana w jego urodziny). Dlatego nie można wykluczyć, że prezes UOKiK już znalazł się na celowniku rosyjskich służb specjalnych, które będą chciały skompromitować zarówno jego, jak i kierowaną przez niego instytucję. Nie od dziś wiadomo, że Rosjanie bardzo często stosują dezinformację i dezintegrację, co w dobie internetu, mediów społecznościowych jest wydatnie ułatwione. Dlatego każdy przejaw negatywnej kampanii wobec szefa UOKiK powinien zapalić w ABW lampki ostrzegawcze.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Koronasceptycy na przekór faktom

W ostatnich dniach w przestrzeni publicznej obserwujemy narastające zjawisko podważania istnienia koronawirusa, bagatelizowania go, negowania sensowności obostrzeń. Paradoxs polega na tym, że jesień przyniosła gwałtowny wzrost infekcji, przypadków zachorowań i większą liczbę zgonów każdego dnia, co zamiast wzmożyć zdrowotną ostrożność części odpornych na rzeczywistość antycovidowców, zachęciła ich do wyjścia na ulice, by zaprotestować przeciw pandemii oraz w imię fałszywie rozumianej wolności. „Nie damy się zastraszyć. Jesteśmy wolnym ludźmi” – wykrzykiwała liderka warszawskiej manifestacji. Wolność zakłada odpowiedzialność, dążenie do dobra, absolutyzowana staje się własną karykaturą, która z prawdziwą wolnością nie ma nic wspólnego. Przykre, że w irracjonalnych działaniach koronasceptyków wtórują politycy i celebryci. Przykład dwóch młodych wyznawców teorii spiskowych, którzy walczą o życie we wrocławskim szpitalu z powodu COVID-19, pokazuje, że część niedowiarków uwierzy w chorobę, dopiero gdy znajdzie się w dramatycznym położeniu.



Marcin Wolski

Niedorzecznik

Gdy kadencja skończona
każdy odejść się stara,
ale ta sytuacja nie dotyczy Bodnara.
On kokosi się dalej
w naszych mediów teatrze,
jakby wierzył, że będzie
tym rzecznikiem na zawsze.
Że w natłoku wydarzeń,
gdy wciąż rośnie pandemia,
będzie mógł występować
jako p.o. sumienia.
Dzisiaj jego aktywność
się skrupiła na maskach...
Jako rzecznik wierzących
w fakt, że Ziemia jest płaska?



Dorota
Kania



Joanna
Lichońska

Racja
stanu!

Wczorajsza deklaracja Polski i Węgier, aby kwestie finansowania państw z budżetu Unii Europejskiej nie były uzależnione od kwestii praworządności, jest bardzo ważna i mam nadzieję, że na samej tylko deklaracji się nie skończy. Konkretnie działanie jest niezbędne w sytuacji, w której niemiecki, unijny hegemon chce „Polskę i Węgry finansowo zagłodzić”, co jasno i bez niedomówień wyartykułowała pani Katarina Barley, niemiecka eurodeputowana z ramienia SPD i wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego. Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla „Gazety Polskiej Codziennie” mówi wprost: nie damy się terrorizować pieniędzmi, będzie polskie weto unijnego budżetu. Prezes Prawa i Sprawiedliwości wyznaczył konkretny kierunek działań wobec unijnego szantażu: najważniejsza jest polska racja stanu, a nie doraźne korzyści. Polska jest istotnym członkiem Unii Europejskiej i władze unijne muszą się liczyć z naszym głosem. Nie możemy ustawiać się w roli petenta, tym bardziej że w znaczącym stopniu zasiliły unijną kasę. Chyba, że ktoś myśli jak Sylwia Spurek tudzież inni posłowie oraz europosłowie opozycji, dla których postawa „na kolanach” jest jedyną możliwą w relacjach unijnych.

Targowica
pospolita

„Jeśli groźby i szantaże będą utrzymywane, to my będziemy twardo bronić żywotnego interesu Polski” – zapowiedział w „Gazecie Polskiej” wicepremier Jarosław Kaczyński, nie pozostawiając wątpliwości co do weta, jakie Polska może postawić wobec nowego budżetu UE. Podobny sygnał wysyłają Węgry – tak jak Polska nie zgadzają się na proponowane pod niemiecką prezydencją unijną rozwiązania, które mają związać zarówno wieloletnie ramy finansowe, jak i unijne wsparcie dla krajów członkowskich dotkniętych pandemią z kwestią „przestrzegania praworządności”. Takie propozycje są w sposób oczywisty sprzeczne z traktatami o Unii Europejskiej i pokazują, jak daleko od ideałów europejskich przyświecających powstaniu Unii odeszli obecni unijni politycy. Nie może być na to zgody – nie na to się umawialiśmy, wchodząc do Unii. „Nie ma śladu traktatowego, jest to sprzeczne z naszą deklaracją o suwerenności kulturowej podjętej przez Sejm przed wejściem do UE” – przypomnieli Jarosław Kaczyński. Współczesna targowica już podniosła krzyk w obronie „europejskich” wartości niczym niegdyś Rzewuski z Branickim w obronie „złotej wolności”. Postawy podobne, a nazwiska znane, tyle że pospolite.



POLACY BOJĄ SIĘ WIRUSA

ZDROWIE \ 63 proc. Polaków boi się zakażenia koronawirusem, 36 proc. nie odczuwa strachu. Jednocześnie 49 proc. dobrze ocenia działania rządu w walce z epidemią, 43 proc. ocenia je źle – wynika z badania CBOS przeprowadzonego na przełomie września i października.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 15 PAŹDZIERNIKA 2020

3

KORONAWIRUS \ Rekord zakażeń, kolejne powiaty w czerwonej strefie i rząd na kwarantannie

1/3 Polski w strefie czerwonej

Padł kolejny rekord zachorowań! Wczoraj wykryto 6526 nowych potwierdzonych przypadków koronawirusa i 116 zgonów. Ministerstwo reaguje: prawdopodobnie ponad 100 powiatów trafi do strefy czerwonej. Tymczasem wicepremier, minister edukacji Piotr Gliński i premier Mateusz Morawiecki przebywają na kwarantannie. Obaj przejdą test na COVID-19. – Mimo wszystko rząd pracuje normalnie – mówi premier.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Maria Kobylińska

Mamy 6526 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Z powodu COVID-19 zmarło 11 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 105 osób – ogłosiło w środę na Twitterze Ministerstwo Zdrowia. Jak dodało, zarażenia dotyczą województw: mazowieckiego (1188), małopolskiego (1137), śląskiego (520), wielkopolskiego (508), łódzkiego (405), kujawsko-pomorskiego (356), pomorskiego (344), podkarpackiego (319), dolnośląskiego (315), lubelskiego (256), świętokrzyskiego (255), opolskiego (233), warmińsko-mazurskiego (196), zachodniopomorskiego (175),

podlaskiego (174) i lubuskiego (145). Od początku pandemii na COVID-19 zachorowały 141 804 osoby. Zmarło 3217 pacjentów.

Z powodu koronawirusa w szpitalach przebywają 6084 osoby, u których potwierdzono zakażenie. 467 z nich jest podłączonych do respiratorów – podał resort zdrowia. Poinformował również, że z COVID-19 wyzdrowiało już 83 847 osób. W ciągu poprzedniej doby przybyło aż 1843 ozdrowieńców. Nowych zachorowań na koronawirusa jednak wciąż przybywa. Dlatego resort zdrowia postanowił znów ostro zareagować. Do strefy czerwonej może wkrótce trafić nawet 100 powiatów i miast, w tym Warszawa. – Nie będę tu ukrywał, że zmierzamy

do ogłoszenia w ponad 100 powiatach strefy czerwonej i niestety będzie w tym zapewne dość dużo miast – powiedział wczoraj na konferencji prasowej Wojciech Andrusiewicz, rzecznik ministerstwa zdrowia. Jednocześnie zaznaczył, że największe ogniska zakażeń są na ulicach. Z tego powodu nie ma na razie planu zamykania cmentarzy na Wszystkich Świętych, ale i to nie jest wykluczone.

– Obecnie nikt nie przewiduje zamknięcia cmentarzy 1 listopada, w dniu Wszystkich Świętych, ale rozłożymy w czasie nasze wyjazdy na groby najbliższych. Bierzymy pod uwagę różne rozwiązania. Nie jedno, które ma wejść w życie, jeśli te przypadki będą rosły – oznajmił rzecznik MZ. Jak dodał, kolejne decyzje w tej sprawie będą zapadać pod kierunkiem prezesa Rady Ministrów.

Tymczasem premier drugi dzień przebywa na kwarantannie. We wtorek poinformowano, że szef rządu miał kontakt z osobą zarażoną koronawirusem i w związku z tym zmuszony jest poddać się izolacji. Wykonano mu również test na obecność COVID-19, który okazał się negatywny. Lekarze zlecieli jednak ponowne wykonanie testu. Premier zapewnia, że czuje się dobrze i pomimo kwarantanny utrzymuje stały kontakt z rządem.

– Pomimo pozostawania w izolacji rząd pod moim kierownictwem funkcjonuje normalnie. Jestem w stałym kontakcie ze wszystkimi służbami, wojewodami i ministerstwami. Kwarantanna to nie urlop ani czas wolny. W obliczu wyzwań, z którymi aktualnie zmaga się Polska, nie ma miejsca na słabość – ogłosił prezes Rady Ministrów. Na kwarantannę trafia coraz więcej polityków. W ubiegłym tygodniu z powodu zarażenia koronawirusem reżimem sanitarnym objęto ministra Edukacji Narodowej Przemysława Czarnka. Również z tej przyczyny przesunięto posiedzenie rządu, podczas którego powołano nowych szefów poszczególnych resortów. Wczoraj z kolei poinformowano, że na izolację trafił wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Jak podała Polska Agencja Prasowa, polityk miał kontakt z bp. Arturem Mizińskim, sekretarzem generalnym Komisji Episkopatu Polski, u którego stwierdzono COVID-19.

„Czuję się dobrze. Oczekuję na przeprowadzenie testu” – napisał na Twitterze szef resortu kultury.

Przełamiemy polsko-ukraiński impas?

EKSHUMACJE \ Na Ukrainie od deklaracji najwyższych władz do realnych decyzji i działań odpowiednich instytucji jest bardzo długa droga – powiedział prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek, podkreślając, że z rezerwą odnosi się do słów strony ukraińskiej o potrzebie poszukiwań i ekshumacji ofiar m.in. z II wojny światowej.

Prezydenci Polski i Ukrainy, Andrzej Duda i Wołodymyr Zelenski, w deklaracji podpisanej w poniedziałek w Kijowie podkreślili potrzebę zapewnienia możliwości poszukiwań i ekshumacji ofiar konfliktów i politycznych represji XX w. Komentarza do tego dokumentu udzielił prezes IPN dr Jarosław Szarek. – Pojawienie się w podpisanej w Kijowie deklaracji prezydentów Polski i Ukrainy zapisu, iż „należy zapewnić możliwość poszukiwań i ekshumacji ofiar”, jest ważnym aktem i dobrze, że te słowa padły. (...) Nasze wcześniejsze doświadczenia ze stroną ukraińską powodują, że patrzymy jednak na te słowa z pewną rezerwą. Bowiem na Ukrainie od deklaracji najwyższych władz do realnych decyzji i działań odpowiednich in-

stytucji jest bardzo długa droga – powiedział dr Szarek.

Prezes IPN wyjaśnił też, że poszukiwania i ekshumacje to proces, który na Ukrainie wymaga zgód lokalnych urzędów, a dla nich nawet prezydenckie deklaracje nie są wiążące i niekiedy wprost je ignorują. – Zatem o zmianie sytuacji będziemy mogli mówić dopiero wtedy, gdy realnie zaczniemy prowadzić prace i z powodzeniem je zakończymy. Dotąd nie było takiej możliwości. Nie dotarła do nas żadna zgoda, jednocześnie strona ukraińska nie skierowała żadnego wniosku na prowadzenie przez nich ekshumacji. Zatem cały czas czekamy – podsumował Jarosław Szarek.

(jp, PAP)

Milion Polaków z antycovidową apką

EPIDEMIA \ STOP COVID – ProteGO to aplikacja, która m.in. powiadamia nas o możliwym kontakcie z osobą zarażoną koronawirusem. Pobrało ją już ponad milion rodaków.

Aplikacja przygotowana przez Ministerstwo Cyfryzacji wysłała powiadomienia m.in. wtedy, gdy wykryje, że mogliśmy mieć kontakt z osobą zarażoną COVID-19. Użytkownicy dostają także informację, jak należy postępować i z kim się skontaktować. Ponadto w programie można też wy-

konać testy oceny ryzyka zakażenia koronawirusem oraz prowadzić dziennik zdrowia. Resort cyfryzacji zapewnia, że STOP COVID – ProteGO Safe szanuje naszą prywatność i nie zbiera wrażliwych informacji z telefonu.

(jp)

KONDOLENCJE

Ministrowi Zdrowia
Panu Adamowi Niedzielskiemu
składam wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT


UE \ Nie ma zgody, aby unijny budżet został uzależniony od kwestii praworządności

Polska i Węgry stawiają weto!

Polska i Węgry nie zgadzają się, aby finansowanie państw z budżetu Unii Europejskiej było uzależnione od kwestii praworządności – to wspólne stanowisko obu państw, które przedstawiła wczoraj marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Po tym, jak opublikowaliśmy na łamach „Codziennej” fragment wywiadu z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim, który wypowiadał się w tej sprawie, rozpętała się prawdziwa histeria w szeregach totalnej opozycji i jej zwolenników. Głos zabrali prominentni politycy Koalicji Obywatelskiej, przemówił nawet były szef Rady Europejskiej Donald Tusk oraz szef największej frakcji w europarlamencie Europejskiej Partii Ludowej Manfred Weber.

Marlena Nowakowska

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w rozmowie z Tomaszem Sakiewiczem i Katarzyną Gójską zapowiedział weto dla koronafunduszu i budżetu, jeżeli będzie się to wiązało z gróźbami, szantażem i narzucaniem sprzecznych z polską racją stanu wartości. Słowa prezesa PiS – jak można było się spodziewać – wywołały oburzenie polityków Koalicji Obywatelskiej.

– Prezes PiS Jarosław Kaczyński obiera kurs na wyprowadzenie Polski z UE. On nie rozumie istoty wspólnoty europejskiej, a przede wszystkim działa wbrew interesowi Polek i Polaków – mówił we wtorek dziennikarzom lider PO Borys Budka.

„Szantażowanie Unii Europejskiej zawetowaniem budżetu Wspólnoty, w tym tego przeznaczonego na walkę z koronawirusem, pokazuje prawdziwe oblicze Jarosława Kaczyńskiego” – napisała z kolei była premier na Twitterze. Niestety Ewa Kopacz nie rozwinęła myśli, więc nie wiemy dokładnie, co miała na myśli, pisząc o „prawdziwym obliczu”.

Marcin Kierwiński z PO pokusił się nawet o stwierdzenie, że „dla prezesa PiS



fot. Twitter/d

liczy się wyłącznie ideologia i możliwość bezkarnego niszczenia prawa”.

– Opozycja, a zwłaszcza PO, obawia się tego, że Polska utrzyma swoją podmiotową pozycję na arenie UE, którą wywalczyliśmy w ostatnich latach. W końcu jesteśmy partnerami przy unijnym stole, a nie kelnerami, jak to było za czasów Tuska. Prezes Kaczyński jasno powiedział, że sprawy wewnętrz-

ne są w kwestii suwerenności naszego państwa – mówi w rozmowie z „Codzienną” Adam Andruszkiewicz.

Wywiad z Jarosławem Kaczyńskim wywołał również niemały popłoch w Brukseli. Głos zabrał m.in. Donald Tusk. Były szef Rady Europejskiej napisał na Twitterze: „Wicepremier Kaczyński zapowiada, że jest gotowy zablokować unijną pomoc dla Polski, byleby móc dalej

bezkarnie gwałcić praworządność”. I dodał: „A myślałem, że niczym mnie już nie zaskoczy”.

Słowa polityka PiS okazały się świetnym pretekstem dla Manfreda Webera, szefa największej frakcji w europarlamencie Europejskiej Partii Ludowej, aby po raz kolejny grzmieć o praworządności. „Obywatele w całej Europie są zaniepokojeni o praworząd-

ność i nie chcą, aby ich podatki wspierały rządy, które podważają niezależność sądownictwa lub wolność mediów. Czego się pan boi?” – napisał Weber na Twitterze, udostępniając omówienie rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim na portalu Gazeta.pl.

„To ja pytam, czego Pan się boi, Panie Weber? Pański kraj – Niemcy zgłaszają więcej wet niż Polska do procedur unijnych. Aż tak źle z Panem? No czego Pan się boi, Panie Weber, i czego boją się Niemcy, że tak często wetują?” – odpowiada na łamach „Codziennej” europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Wczoraj marszałek Sejmu Elżbieta Witek spotkała się we Wrocławiu z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Węgier László Kövérem, który przebywa z wizytą w Polsce. Podczas briefingu prasowego marszałek Witek przedstawiła wspólne stanowisko obu państw, które zostało przyjęte podczas spotkania. Szefowie obu parlamentów podkreślili w nim, że Polska i Węgry nie zgadzają się, aby finansowanie nie tylko wieloletnich ram finansowych, lecz także tzw. budżetu covidowego było uzależnione od kwestii praworządności.

Minister Puda: otrzymuję groźby

WYWIAD \ Jestem bardzo atakowany hejtem. Rozprzestrzeniane są na mój temat kłamstwa. Otrzymuję także wiele groźb. Cóż, trzeba się uodpornić i tyle – mówi tygodnikowi „Gazeta Polska” minister rolnictwa Grzegorz Puda.

Panie Ministrze, nie przypominam sobie ministra rolnictwa, który budziłby jeszcze przed podjęciem urzędu takie emocje jak Pan. Postulat o dymisji pojawił się w czwartek, kilkadziesiąt godzin po nominacji. Jak Pan podchodzi do tej krytyki i protestów?

Na szczęście pan Michał Kołodziejczak nie reprezentuje wszystkich polskich rolników. Niektóre środowiska i media rozpętały pewnego rodzaju histerię z powodu „piątki dla zwierząt”. PiS trzy lata temu zapowiadało wprowadzenie

takiej ustawy, więc nie powinno być zaskoczenia. Odnosnie do protestów – to oczywiście traktuję je z powagą, ponieważ rozumiem, że każda zmiana zazwyczaj natrafia na jakiś mniej lub bardziej uzasadniony opór, i moim obowiązkiem jako ministra jest szukać rozwiązań prowadzących do konsensusu. W takich sytuacjach potrzebny jest dialog i trochę szkoda, że niektórzy protestujący z niego zrezygnowali, zwłaszcza że od chwili objęcia stanowi-

ska ministerialnego powtarzam, że jestem otwarty na wszelkie propozycje, które uczynią ustawę o ochronie praw zwierząt jeszcze lepszą. W tym sporze padło wiele niepotrzebnych słów z wielu stron. Szkoda, bo ten projekt pierwszy raz od wielu lat zjednoczył całą scenę polityczną.

Najlepiej zorganizowaną częścią tych protestów są przedstawiciele biznesu futrzarskiego. Opisywał Pan, jak wygląda lobbying w tej sprawie: „Docierali nie

tylko do hodowców i samych zainteresowanych, ale również do posłów, którzy pod wpływem nacisku się wystraszyli”. Czy zauważa Pan, że analogiczny proces odbywa się obecnie?

Tak, sytuacja się powtarza, można powiedzieć, z identycznym scenariuszem. Zresztą biznesmeni, którzy są właścicielami ferm hodujących zwierzęta na futra, oficjalnie zapowiadali, że będą inwestowali w protesty. Dla mnie jest ważne, że według badań ponad 70 proc. społeczeństwa jest przeciw-

na hodowli zwierząt na futra. Mam więc prawo jednoznacznie stwierdzić, że zakaz hodowli zwierząt futerkowych spełnia oczekiwania większości Polaków.

Jak się domyślam, jest Pan obiektem ataków ze strony przeciwników ustawy?

Tak, jestem bardzo atakowany hejtem. Rozprzestrzeniane są na mój temat kłamstwa. Otrzymuję także wiele groźb. Cóż, trzeba się uodpornić i tyle. Jest też bardzo duża grupa osób, która mnie wspiera. Za co jestem bardzo wdzięczny. I co bardzo ważne dla mnie, są wśród nich również moi wyborcy.

.....
(jal)



DWA MILIONY NA TENISA

SPORT \ W związku z sukcesem Igi Świątek minister Piotr Gliński zdecydował o przeznaczeniu dodatkowych 2 mln zł na uruchomienie programu Tenisowa Zima. Ministerstwo przeznaczy także 11,5 mln zł na budowę centrum szkoleniowego tenisistów.



KARTKI DO BIAŁORUSKICH MATEK

AKCJA \ Fundacja Białoruski Dom zainaugurowała wczoraj, w Dniu Matki, akcję wysyłania kartek do białoruskich matek. Chcemy pokazać wsparcie dla wszystkich kobiet, które walczą o demokrację na Białorusi – powiedziała Anastazja Kozapienka z fundacji.

ZAGROŻENIA \ Deszcze i powódzie w Polsce

Ulewy zagroziły przeprawie pontonowej w Warszawie

Intensywne opady deszczu powodują lokalne podtopienia, a silne wiatry wywołują dodatkowe utrudnienia. Podniesiony poziom wód także na Wiśle stwarzał niebezpieczeństwo dla stabilności mostu pontonowego w Warszawie, dlatego podjęto decyzję o jego demontażu, co oznacza ponowne wylanie setek tysięcy litrów szkodliwych dla środowiska zanieczyszczeń do rzeki.

Paweł Tunia

Obfite opady deszczu, a także silne wiatry nie ustają od kilku dni. Według rzecznika komendanta głównego PSP st. kpt. Krzysztofa Batorskiego we wtorek strażacy w całym kraju interweniowali m.in. w województwie śląskim 291 razy, małopolskim – 228, a na Mazowszu – 150. Z kolei w środę od północy do godzin przedpołudniowych strażacy wyjeżdżali do 2400 zdarzeń. – Najwięcej w województwie kujawsko-pomorskim – 500, w wielkopolskim – 450 razy i pomorskim – 280 – mówił strażak PAP. Stany alarmowe rzek zostały przekroczone w wielu regionach Polski. Wysoka woda w rzekach stworzyła dodatkowe zagrożenia m.in. dla Warszawy. PGW Wody Polskie we wtorek informowało, że z powodu wzrostu stanu wód na Wiśle może zostać podjęta decyzja o demontażu rurociągu na przeprawie pontonowej. Po awarii



W środę od północy do godzin przedpołudniowych strażacy wyjechali do 2400 zdarzeń | fot. Marcin Bielecki/PAP

kolektora ułożonego pod dnem Wisły ścieki odprowadzane są do oczyszczalni „Czajka” właśnie tym rurociągiem. Na dzisiaj w Warszawie planowana jest w tej

sprawie narada sztabu kryzysowego. Nie wiadomo, czy most zostanie rozpięty tymczasowo, czy na stałe. – Pytanie, czy będzie on rozpięty finalnie i zakończy

funkcjonowanie, czy będzie to działanie tylko na okres, gdy pojawią się największe przepływy wody. To byłby zapewne co najmniej tydzień – powiedział w TVP

Info Przemysław Dacą, prezes Wód Polskich. Wyjaśnia, że demontaż oznacza, iż ścieki będą znów w hektolitrach wpadać do Wisły. Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski zapowiada ponowne ozonowanie ścieków. „Wojsko sygnalizuje, że konieczny może być czasowy demontaż mostu pontonowego (...). W takim wypadku ponownie rozpoczniemy ozonowanie ścieków i wzmożone kontrole jakości wody” – napisał wczoraj na Twitterze. To jednak dla środowiska może okazać się jeszcze gorsze. – Ozonowanie może doprowadzić do powstania bardzo szkodliwych substancji, które trafiając do wody, mogą zagrażać faunie i florze. Pytanie, czy masowe śnięcie ryb w Łomiankach nie były właśnie efektem ozonowania. Jest to więc niebezpieczne działanie. Z połączenia ścieków i ozonu mogą powstawać niebezpieczne i rakotwórcze substancje trujące – podkreśla prezes Dacą.

Piątka dla zwierząt z poprawkami

ROLNICTWO \ Senat przyjął w środę po południu nowelizację ustawy o ochronie zwierząt z poprawkami. Zakładają one m.in. utrzymanie dotychczasowych zasad w przypadku uboju rytualnego drobiu oraz vacatio legis przepisów o zakazie hodowli zwierząt na futra – do 31 lipca 2023 r., a w przypadku uboju rytualnego – do końca 2025 r.

Wczoraj senatorowie głosowali nad nowelą do ustawy o ochronie zwierząt. Za przyjęciem ustawy z poprawkami opowiedziało się 76 senatorów, 11 było przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. Za przyjęciem noweli wraz z poprawkami opowiedziało się 39 senatorów PiS, 34 senatorów KO, 2 senatorów koła senatorów niezależnych i 1 senator niezrzeszony. Przeciwno przyjęciu noweli głosowało 7 senatorów PiS, 3 senatorów PSL oraz 1 senator KO. Wcześniej na połączonym posiedzeniu komisje senackie ustawodawcza i rolnictwa opowiedziały się przeciwko poprawkom wykreślającym ograniczenia dotyczące uboju

rytualnego z noweli do ustawy o ochronie zwierząt. Komisje nie poparły też wniosków o odrzucenie ustawy oraz przyjęcie jej bez poprawek. Senat nie zgodził się na odrzucenie w całości noweli do ustawy o ochronie zwierząt, która m.in. wprowadza zakaz hodowli zwierząt na futra i ogranicza ubój rytualny, o co wnioskowała komisja rolnictwa i rozwoju wsi. Za wnioskiem o odrzucenie ustawy, wniesionym przez komisję rolnictwa i rozwoju wsi, zagłosowało 24 senatorów, 64 było przeciw, 9 wstrzymało się od głosu, a 3 nie głosowało. Zdecydowana większość senatorów Prawa i Sprawiedliwości, bo aż 40, zagłosowała

przeciwko wnioskowi o odrzucenie ustawy w całości. Za wnioskiem zagłosował tylko senator Andrzej Pająk, a 4 wstrzymało się od głosu. Trzech senatorów PiS nie wzięło udziału w głosowaniu. W sprawie tego głosowania podzielony był klub Koalicji Obywatelskiej. 20 senatorów zagłosowało za tym wnioskiem, również 20 przeciw, 3 natomiast wstrzymało się od głosu, w tym marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Senatorowie PSL zagłosowali za odrzuceniem ustawy w całości. Dwóch senatorów Lewicy zagłosowało przeciwko odrzuceniu ustawy. Senat wprowadził kilkadziesiąt poprawek do noweli

do ustawy o ochronie zwierząt. Senatorowie poparli poprawkę zgłoszoną przez Prawo i Sprawiedliwość zakładającą, że bez ograniczeń możliwy będzie ubój rytualny drobiu. Rozwiązanie to zostało ostatnio zaproponowane przez rząd. Senat poparł także poprawkę zgłoszoną przez senator KO Marka Borowskiego, która zakłada, że hodowla zwierząt na futra może być prowadzona do 31 lipca 2023 r., a ubój rytualny na obecnych zasadach do 31 grudnia 2025 r. Poparcie uzyskała także poprawka wprowadzająca obowiązek czipowania psów oraz regulująca tę kwestię. Senatorowie nie poparli natomiast

m.in. poprawki złożonej przez senatorów PSL i PiS o wykreślenie z nowelizacji zapisów ograniczających ubój rytualny. Poparcie ustawy przez posłów KO spotkało się z negatywnym przyjęciem przez ich senackich koalicjantów – PSL. – POPiS w Senacie przyklepał „piątkę Kaczyńskiego”; poparł ustawę antypolską i antyrolniczą, niekonstytucyjną i sprzeczną z prawem unijnym. Nie odpuszcimy tego i zrobimy wszystko, żeby nigdy nie weszła w życie – oświadczył szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Senator ludowców Jan Filip Libicki stwierdził natomiast, że pewna forma współpracy, która trwała rok, dzisiaj się zakończyła. – Nasi koalicjanci z KO, z którymi tworzymy większość senacką, nie zadeklarowali dla nas wsparcia w ważnej ustawie o ochronie zwierząt. Przyjmujemy to ze smutkiem – oznajmił. (as)



fot. Wikipedia/d

PAPIEŻ FRANCISZEK PODZIĘKOWAŁ POLAKOM

WATYKAN \ Franciszek podziękował wczoraj Polakom w czasie audiencji generalnej za inicjatywę Dnia Papieskiego i zapewnił o swojej modlitwie za Polskę i naród. Wszystkich wiernych prosił o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego w związku z pandemią COVID-19.

GÓRSKI KARABACH \ Armenia oburzona postawą Turcji

Mediacje w szerszym gronie

Ormiańskie władze domagają się od Turcji wycofania poparcia dla azerskiej ofensywy w Górskim Karabachu. Tymczasem Ankara proponuje rozmowy w formule czterostronnej ws. rozwiązania konfliktu.

Petar Petrović

Szef rządu w Armenii Nikol Paszinian ocenił, że tylko zmiana stanowiska Turcji w konflikcie o Górski Karabach może spowodować, że Azerbejdżan wstrzyma działania zbrojne w regionie. Polityk zaznaczył jednak, że nie widzi żadnych przejawów dobrej woli ze strony władz Ankary. Oskarżył Turcję o sabotowanie zawieszenia broni i chęć zwiększenia swoich wpływów w regionie. – Ormianie są ostatnią przeszkodą na Kaukazie Południowym na drodze do



Każda ze stron ma inną metodę na deeskalację napięć. Armenia domaga się od Turcji zaprzestania wsparcia azerskiego wojska. Ankara z kolei żąda wycofania się Ormian z Górskiego Karabachu | fot. Umit Bektas/Reuters/Forum

realizacji przez Turcję polityki ekspansjonistycznej – oświadczył premier Armenii. Powtórzył słowa skierowane wobec Turcji o kontynuowaniu przez ten kraj polityki imperium osmańskiego z początku XX w., wskazując, że Ankara kontynuuje ludobójstwo Ormian. – Ekspansja tureckich wpływów

w regionie spowoduje, że Kaukaz Południowy stanie się drugą Syrią, a ogień rozprzestrzeni się na północ i południe – twierdzi ormiański premier.

Tureckie władze stoją na stanowisku, że zawieszenie broni w Górskim Karabachu jest rozsądną decyzją, jednak ich zdaniem musi ono

obejmować wycofanie się Ormian z ziem Azerbejdżanu – jak określają separatystyczny region Górskiego Karabachu. Turcja proponuje rozwiązanie konfliktu poprzez rozmowy w formule czterostronnej, w której miałyby uczestniczyć oprócz niej również Rosja, Armenia i Azerbejdżan.

Tymczasem amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo wezwał obie strony konfliktu do przestrzegania zawieszenia broni. „USA wzywają Armenię i Azerbejdżan do wywiązania się z zobowiązania do zawieszenia broni i zaprzestania ataków na obszary zamieszkane przez ludność cywilną” – napisał amerykański polityk.

Przed kilkoma dniami podczas rozmów w Moskwie szefowie dyplomacji Armenii i Azerbejdżanu osiągnęli porozumienie w sprawie rozejmu, jednak od samego początku był on nieustannie łamany. Przed pogarszającą się sytuacją ludności cywilnej zamieszkującej region przestrzega dyrektor na Eurazję Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Martin Schüep. – Po dwóch tygodniach intensywnych i niestety nasilających się walk widzimy, że już setki tysięcy ludzi zostały bezpośrednio dotknięte tym konfliktem – ocenił. Eksperci zwracają uwagę, że chociaż siły Azerbejdżanu odniosły w tym czasie sukcesy militarne, to nie są one na tyle duże, by zmienić sytuację w regionie na swoją korzyść.

(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Masowo przybywa zakażonych koronawirusem

PANDEMIA \ Ze względu na pogarszającą się sytuację epidemiologiczną w Czechach wprowadzono częściowy lockdown na okres trzech tygodni. Z kolei w Niemczech po raz pierwszy od kwietnia dobową liczbą nowych zakażeń SARS-CoV-2 przekroczyła 5 tys.

Wczoraj w Czechach odnotowano ponad 8 tys. kolejnych osób zainfekowanych SARS-CoV-2. Do tej pory u naszych południowych sąsiadów wykryto ponad 130 tys. przypadków koronawirusa. Zmarło tam ponad 1100 osób. O wysokim tempie przyrostu nowych przypadków świadczy to, że jeszcze na początku września łączna liczba osób zainfekowanych w Czechach wynosiła ok. 25 tys. Z tego też względu rząd w Pradze, który 5 października wprowadził stan wyjątkowy, zdecydował się podjąć kolejne kroki mające ograniczyć rozprzestrzenianie się SARS-CoV-2. Poza zamknięciem barów, restauracji oraz klubów wprowadzono zakaz konsumpcji alkoholu w miejscach publicznych. Zajęcia szkolne będą odbywały się w trybie online, a zgromadzenia publicz-

ne zostały ograniczone do maksymalnie sześciu osób.

Sytuacja epidemiologiczna pogorszyła się również w Niemczech, gdzie w ciągu ostatniej doby liczba zakażonych zwiększyła się z nieco ponad 4 tys. do 5,1 tys. Liczba osób z koronawirusem potrzebujących intensywnej opieki medycznej szacowana jest w Niemczech na ok. 620 osób. To wzrost o 170 pacjentów w porównaniu do poprzedniego tygodnia. Niemcy mają jednak do dyspozycji jeszcze ok. 9 tys. wolnych miejsc na intensywnej terapii wyposażonych w respiratory.

Na Ukrainie zdiagnozowano wczoraj koronawirusa u niemal 6 tys. osób. Od początku pandemii zainfekowanych było tam już ponad 276 tys. osób, a zmarło ponad 5200 chorych. Ze względu na pogarszającą się sytuację epidemiologiczną wła-

dze w Kijowie zdecydowały się na przedłużenie tzw. kwarantanny adaptacyjnej do końca roku. Rozwiązania są podobne do wykorzystywanych w Polsce i dzielą kraj na strefy (zieloną, żółtą, pomarańczową i czerwoną), w zależności od sytuacji epidemiologicznej. W strefach zielonej, żółtej oraz pomarańczowej w godz. 22–7 nie będą mogły działać lokale gastronomiczne. Z kolei w masowych wydarzeniach maksymalny limit dla zielonej strefy to 50 osób, w żółtej już tylko 30, a pomarańczowej 20 osób.

Rekordowy przyrost odnotowano wczoraj także w Rosji, gdzie zdiagnozowano ponad 14,2 tys. nowych przypadków. Zmarło kolejnych 239 osób. Do tej pory w Rosji wykryto blisko 1,4 mln zakażeń koronawirusem.

Paweł Kryszczak

Meksyk ograbiony z historii

AMERYKA PŁN. \ Prezydent Meksyku Andrés Manuel López Obrador domaga się od wiedeńskiego muzeum zwrotu 500-letniego pióropusza władcy Azteków Montezumy II. Muzeum kategorycznie odmawia transportu eksponatu.

Wiele eksponatów najsławniejszych muzeów zostało nielegalnie zabranych z kraju pochodzenia – powiedział prezydent Meksyku Andrés Manuel López Obrador, motywując swoją nieustępliwość w sporze o sprowadzenie do ojczyzny pióropusza ostatniego władcy Azteków Montezumy II. Obiekt znajdujący się w wiedeńskim muzeum etnograficznym miałby uświetnić obchody przypadającej na przyszły rok 500-letniej rocznicy podboju kraju.

Władze muzeum wykluczają jednak transport eksponatu. – Pióropusz jest zbyt kruchy – tłumaczy dyrektor wystawy Ameryki Północnej i Środkowej wiedeńskiego muzeum Gerard van Bussel. Ekspert dodaje, że obiekt jest zrobiony z materiałów organicznych i jakkolwiek wi-
bracja w transporcie może

spowodować jego całkowite zniszczenie.

Obecnie meksykańskie władze oczekują na odpowiedź włoskiego prezydenta Sergia Mattarelli ws. wypożyczenia Kodeksu Florentino, sporządzonego przez hiszpańskich kolonizatorów w XVI w. i opisuującego życie oraz obyczaje Azteków, a także Kodeksu Cospi – azteckiego dokumentu prekolumbijskiego zawierającego informacje na temat astrologii i magii. Obie prace znajdują się w posiadaniu Uniwersytetu Bolońskiego.

Jak pisała „Codzienna”, Meksyk zaapelował też do Hiszpanii o przeprosiny za zniszczenie imperium Azteków, dodając, że obchody 500-letniej rocznicy wydarzeń byłyby do tego doskonałą okazją. Madryt odmawia jednak przeprosin.

(jk)



GOTOWI DO POŚWIĘCEŃ

UKRAINA \ 85 proc. Ukraińców uważa się za patriotów, a ok. 60 proc. byłoby gotowych do obrony ojczyzny z bronią w ręku – wynika z rezultatów sondażu ośrodka badawczego Rating.

fot. Wikipedia/d



fot. Pixabay/d

TO ZNÓW ROSJA!

OSLO \ Minister spraw zagranicznych Norwegii Ine Marie Eriksen Søreide ujawniła, że za atak hakerski na norweski parlament, do jakiego doszło pod koniec sierpnia br., odpowiedzialna jest Rosja.

ŚWIAT

7

MOSKWA \ Władze odrzucają unijne sankcje

Rosja izoluje się od Zachodu

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow zapowiedział, że reakcją Kremla na sankcje za próbę zabójstwa opozycjonisty Aleksieja Nawalnego będzie całkowite zerwanie prób dialogu z Unią Europejską. Zgodę na uruchomienie wdrożenia sankcji wydali wczoraj ambasadorowie krajów UE.

Konrad Wysocki

W poniedziałek ministrowie spraw zagranicznych państw UE na spotkaniu w Luksemburgu podjęli polityczną decyzję o potrzebie nałożenia sankcji na Rosję za próbę otrucia Aleksieja Nawalnego – lidera rosyjskiej opozycji, jednego z największych przeciwników Kremla. Z kolei wczoraj ambasadorowie krajów UE wydali zgodę na uruchomienie procedury wdrożenia sankcji przeciwko Rosji. Publikacja tego faktu w dzienniku urzędowym UE spodziewana jest dzisiaj rano. Na czarnej liście ma się znajdować sześć osób oraz jeden podmiot. Zdaniem Brukseli osoby objęte sankcjami ponoszą ze względu

na sprawowane przez siebie funkcje odpowiedzialność za próbę zabójstwa Nawalnego i łamanie norm międzynarodowych. Wspomniany wyżej podmiot miał być z kolei zaangażowany w produkcję środka bojowego z grupy nowiczków, którym próbowano zabić lidera rosyjskiej opozycji.

Kreml od początku odpiera zarzuty i twierdzi, że z wydarzeniami z 20 sierpnia, kiedy doszło do próby zabójstwa opozycjonisty, nie ma nic wspólnego. Jako że Rosja nie traktuje siebie jako strony w tym wydarzeniu, nie zamierza także przeprowadzać śledztwa wyjaśniającego w tej sprawie. Dowody jednak jasno wskazują, że trucizna, z którą zetknął się Nawalny, jest produkowana w Rosji. Świadczy o tym eks-



Rosja od dawna nie jest skora do prowadzenia dyplomacji z UE. Teraz zamierza całkowicie zerwać dialog z Zachodem | fot. Mikhail Metzel/TASS/Forum

pertyza Organizacji ds. Zakażu Broni Chemicznej (OPCW), a także wcześniejsze badania naukowców z kilku krajów Europy.

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow, będący gościem kolejnego spotkania tzw. Klubu Wałdajskiego, który skupia politologów i ekspertów zajmujących się sprawami Rosji, stwierdził we wtorek, że Unia Europejska wykorzystwała sprawę Nawalnego do kolejnej nagonki na rosyjskie władze. – Przyszedł czas, by przestać się oglądać na oceny, które wystawia nam UE – stwierdził Ławrow. Dodał, że Bruksela nie opiera się w relacjach z Rosją na wzajemnym szacunku, lecz działa wyłącznie poprzez sankcje, dlatego Kreml nie zamierza podtrzymywać dalej dialogu z tą instytucją. – Jeżeli Komisja Europejska twierdzi, że nie udaje im się partnerstwo geopolityczne z obecnymi władzami Rosji, to tylko dlatego, że tego chcą – dodał Ławrow. Wcześniej w rozmowie telefonicznej z szefem unijnej dyplomacji Josepem Borellem Ławrow stwierdził, że wewnątrz UE panuje nagonka i antyrosyjskie nastawienie, które nie służy budowaniu pokoju w Europie.

Kpina z praw człowieka

NOWY JORK \ Zgromadzenie Ogólne ONZ wybrało 15 nowych członków Rady Praw Człowieka. Znaleźli się w niej przedstawiciele Chin, Rosji i Kuby, co wywołało ogólne oburzenie.

Celem utworzonej w 2006 r. Rady Praw Człowieka (UNHRC) jest promowanie poszanowania praw podstawowych i wolności poprzez dialog i współpracę w tym zakresie z państwami członkowskimi ONZ. Rada przedkłada również rekomendacje na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ dotyczące dalszego rozwoju prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka.

We wtorek w siedzibie ONZ w Nowym Jorku doszło do tajnego głosowania, którego celem było obsadzenie 15 z 47 miejsc w radzie. Zostały one rozdzielone między pięć regionów świata. Kiedy policzono głosy, okazało się, że Rosji i Kubie udało się bez problemu zdobyć miejsca w radzie w swoich regionach. Udało się to również Chinom i Pakistanowi.

Przyjęcie tych państw do UNHRC wywołało zrozumiałe oburzenie. Rosja jest

często oskarżana, oprócz okupacji Krymu, o prześladowania opozycji – ostatni akcent to próba zabójstwa nowiczkami Aleksieja Nawalnego. Chiny zamykają mniejszość Ujgurów w „obozach reedukacyjnych” i prześladowają ją na różne inne sposoby. Kuba to z kolei komunistyczna dyktatura. W Pakistanie natomiast obowiązują prawa umożliwiające karanie śmiercią za szeroko pojęte bluźnierstwo, co w praktyce służy do prześladowań chrześcijan i innych mniejszości religijnych.

W ubiegłym tygodniu koalicja organizacji broniących praw człowieka z USA, Europy i Kanady wezwała państwa członkowskie ONZ do niegłosowania na państwa oskarżane o nieprzestrzeganie praw człowieka, co jak wiadać, nie przyniosło skutku. – Wybranie przedstawicieli tych dyktatur na sędziów praw człowieka w ONZ to

jak przyjęcie gangu podpalaczy do straży pożarnej – skomentował wyniki wyborów Hillel Neuer, szef organizacji UN Watch, która monitoruje ONZ. Ze wszystkich kandydatów jego organizacja nie miała zastrzeżeń wyłącznie do Francji i Wielkiej Brytanii. Rzecznik Rady Praw Człowieka stwierdził, że przyjęcie tych państw sprawi, że będzie ona miała... większy autorytet w mówieniu o łamaniu praw człowieka. – Żaden kraj nie ma idealnej kartoteki, jeśli chodzi o prawa człowieka – wskazał.

Jak podkreśla brytyjski dziennik „The Guardian”, głosowanie w ONZ jest zwykle formalnością, gdyż państwa członkowskie dogadują się wcześniej, kogo poprą. Dlatego w większości regionów zwycięzcy osiągają znaczną przewagę.

.....
Wiktor Młynarz

USA ostrzegają przed turecką ekspansją

ANKARA \ Amerykańskie i niemieckie władze wzywają Turcję do zaprzestania prowokacji na Morzu Śródziemnym i nienaruszanie wód uznawanych za greckie. W odpowiedzi Ankara zapowiada kolejne operacje.

Stany Zjednoczone potępiają ogłoszone przez Turcję 11 października wznowienie działalności badawczej na obszarach Morza Śródziemnego objętych grecką jurysdykcją – napisała w oświadczeniu rzecznik Departamentu Stanu USA Morgan Ortagus, dodając, że Ankara prowokuje napięcie w regionie i nie wyraża woli podjęcia rozmów z Atenami. – Przymus, groźby, zastraszanie i działalność wojskowa nie rozładują napięć we wschodniej części Morza Śródziemnego. Wzywamy Turcję do zakończenia tej wykalulowanej prowokacji i natychmiastowego rozpoczęcia rozmów z Grecją – zadeklarowała Ortagus.

Podobne stanowisko prezentuje niemiecka dyplomacja, której szef Heiko Maas udał się we wtorek na Cypr, a następnie do Grecji,

by zadeklarować wsparcie UE dla wyspiarskich krajów w obliczu tureckich zakusów. – Jeśli Turcja będzie nadal wysyłała statki wiertnicze na wody Cypru i Grecji, wpłynie to niewątpliwie na nasze stosunki – oświadczył szef MSZ Niemiec, które sprawują obecnie półroczną prezydencję w Radzie UE.

Mimo amerykańskich i europejskich głosów turecki rząd nie wstrzymał operacji i zapowiada, że po statku badawczym „Oruc Reis” wyśle wkrótce kolejny okręt w celu eksploatacji zasobów naturalnych we wschodniej części Morza Śródziemnego w pobliżu greckiej wyspy Kasteorizo. Dodatkowo Ankara rości sobie prawa do kilku akwenów w okolicach greckiej wyspy Rodos.

.....
Joanna Kowalkowska

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

MAKROEKONOMIA \ MFW kolejną instytucją pozytywnie oceniającą Polskę

Działania rządu przynoszą efekty

Międzynarodowy Fundusz Walutowy podwyższył prognozy tegorocznego wzrostu PKB Polski z 3,6 do 4,6 proc. – Koronakryzys cofnął naszą gospodarkę tylko o dwa lata. Średnia dla UE wynosi 10 lat do tyłu, Włochy cofnęły się o 25 lat, a Francja o 15 lat – ocenił minister Tadeusz Kościński, minister finansów, funduszy i polityki regionalnej.

Lucyna Piwowarska

Według MFW w przyszłym roku Polska będzie już miała dodatni wzrost, który wyniesie 4,6 proc. W czerwcowej prognozie było 4,2 proc. W tym roku średnioroczna inflacja ukształtuje się na poziomie 3,3 proc., a na koniec roku wyniesie 2,2 proc. Będzie więc poniżej celu inflacyjnego NBP ustalonego na 2,5 proc. W przyszłym roku średnioroczna inflacja wyniesie 2,3 proc., zaś na koniec roku spadnie do 2 proc. – MFW jest kolejną instytucją, która pozytywnie ocenia Polskę. Prognozy dotyczące PKB są bardziej optymistyczne niż założone przez nas – skomentował minister Ko-

ściński. Jego resort prognozuje, że w tym roku gospodarka skurczy się o 4,6 proc. Inflacja na poziomie 3,3 proc. jest zgodna z założeniami nowelizacji ustawy budżetowej na 2020 r.

Zdaniem Kościńskiego pozytywna ocena Polski to dowód, że prowadzona przez rząd polityka gospodarcza i podjęte działania antykryzysowe przynoszą efekty. Warto przypomnieć, że według Banku Światowego recesja w Polsce w br. wyniesie 3,9 proc., natomiast w 2021 r. gospodarka powróci na ścieżkę wzrostu, który może wynieść 3,5 proc.

Trzy największe agencje ratingowe utrzymały swoje ratingi dla Polski, oceniając perspektywę gospodarczą jako stabilną. S&P progno-



Minister Tadeusz Kościński: Oceny MFW i innych instytucji świadczą, że Polska osiągnęła fenomenalny wynik

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zuje, że w tym roku recesja wyniesie 3,4 proc., a następnie w roku przyszłym nastąpi silne odbicie wzrostu gospodarczego i wyniesie on 4,8 proc. Fitch przewiduje, że w br. PKB spadnie o 3,5 proc., a w 2021 r. powróci na ścieżkę wzrostu, osiągając 4,5 proc. Natomiast Moody's szacuje w tym roku 3,8-proc. recesję, a po odbi-

ciu w roku przyszłym wzrost PKB wyniesie 4 proc.

– Takie oceny ze strony rynku, inwestorów i instytucji międzynarodowych są dla nas bardzo istotne, bo to rzeczywista analiza stanu naszych finansów – zauważył Kościński. Jak podkreślił, Polska będzie najłagodniej przechodziła przez koronakryzys w całej Unii Europej-

skiej. – Mamy więc fenomenalny wynik. Na koniec bieżącego roku polska gospodarka będzie w tym samym miejscu, gdzie była dwa lata temu. Tymczasem średnia dla UE wynosi 10 lat do tyłu, ale takie kraje jak Włochy cofnęły się o 25 lat, Francja o 15 lat – wskazał minister.

(PAP)

Litwa uniezależnia się od rosyjskiego prądu

ENERGIA \ Do końca 2021 r. Litwa zbuduje jeden z największych systemów akumulatorów na świecie, aby móc płynnie zapewniać dostawy energii, gdy odłączy się od sieci kontrolowanej przez Rosję. Do czasu synchronizacji systemów energetycznych państw bałtyckich z Europą magazyny zabezpieczą również naszego sąsiada przed ewentualnym odcięciem prądu ze strony Moskwy.

Litwa planuje zainwestować 100 mln euro w instalację czterech akumulatorów o mocy 50 MW i pojemności co najmniej 200 MWh. – Będzie to jeden z największych i najbardziej innowacyjnych parków akumulatorów na świecie – zapewnił minister energii Litwy Zygimantas Vaiciunas.

Według Departamentu Energii USA dwa największe projekty akumulatorów litowo-jonowych powstają w Kalifornii. To Crimson Energy Storage i Vistra Moss Landing Energy Storage o mocach odpowiednio 450 oraz 300 MW. W budowie jest również chiński projekt baterii o mocy 200 MW w Dalian. We wrześniu francuski producent energii Neoen SA zakończył rozbudowę magazynu Hornsdale w Australii Południowej,

podnosząc moc o 50 proc. do 150 MW.

Poza zabezpieczeniem sieci elektroenergetycznej baterie na Litwie będą wspierać planowany rozwój wytwarzania energii odnawialnej. Systemy magazynowania energii odgrywają bowiem kluczową rolę w przejściu na bezemisyjny system energetyczny, ponieważ mogą pochłaniać nadwyżki energii wiatrowej i słonecznej oraz kompensować okresy, kiedy OZE wytwarzają mniej energii. Jak podał litewski państwowy koncern energetyczny Ignitis Group, nasz sąsiad planuje zwiększyć swoje moce wytwórcze ze źródeł odnawialnych z 1,8 GW w 2019 r. do 4 GW w 2030 r.

Litewski park akumulatorów pomoże również zabezpieczyć energię w okresie, w którym sieć łącząca pań-

stwa bałtyckie – Litwę, Łotwę i Estonię – oraz Białoruś i Rosję wciąż będzie zasilana z Moskwy. Taki stan ma trwać do 2025 r. Wtedy to zakończony zostanie proces przyłączenia sieci energetycznych krajów bałtyckich do unijnego systemu kontynentalnego.

Litwa, Łotwa i Estonia to obecnie jedyne państwa UE, których sieć pracuje w posowieckim systemie elektroenergetycznym. Bezpośrednie połączenia z systemem unijnym, ewentualnie z nordyckim, nie są na razie możliwe, dlatego rządy krajów bałtyckich wielokrotnie deklarowały potrzebę przebudowy infrastruktury elektroenergetycznej, podnosząc tę kwestię do rangi suwerenności swoich państw.

Paweł Woźniak

Miliony Niemców niedocenione w pracy

RYNEK PRACY \ Co ósmy pracownik w Niemczech wykonuje pracę poniżej swojego poziomu wykształcenia. Jednocześnie władze niemieckie narzekają na brak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników. Napływ wykształconych osób do Niemiec jest niski i wciąż spada.

Pod koniec 2019 r. ponad 4 mln osób pracujących i podlegających składkom na ubezpieczenie społeczne wykonywało czynności o stopniu trudności poniżej ich kwalifikacji. To 12 proc. z 33,7 mln osób zarejestrowanych w niemieckich urzędach. Informacje te ujawniła w ubiegłym tygodniu niemiecka agencja DPA, powołując się na przekazany posłom Bundestagu raport Federalnej Agencji Pracy.

Dane dotyczą osób płacących składki na ubezpieczenie społeczne. Jednak część ludzi korzysta z zatrudnienia w formie niepełnego etatu zwanego minijob, zwolnionego z tych składek. W tej grupie aż 20 proc. wykazywało zbyt wysokie kwalifikacje w porównaniu do wykonywanej pracy. Aż 2,6 mln osób mających odpowiednie kwalifikacje zatrudniano na

niewymagających tego stanowiskach pomocniczych.

Około 1,5 mln osób posiadających stopień naukowy pracowało jako pomocnik lub specjalista, którzy nie muszą mieć dyplomów studiów technicznych ani uniwersyteckich. Ma to realny wymiar finansowy, bo według danych Federalnej Agencji Pracy robotnikom wykwalifikowanym płaci się miesięcznie średnio o 806 euro więcej niż ich pomocnikom.

Jednocześnie Detlef Scheele, prezes Federalnej Agencji Pracy, w najnowszych wypowiedziach prasowych ostrzega przed pogłębiającym się brakiem wykwalifikowanych pracowników. Wskazuje na trudności w szkoleniach zawodowych oraz niski napływ wykształconych pracowników z zagranicy.

(a.mac.)

**DOSTĘPNY
W APTEKACH**

**TRISEPT
MAX**
PŁYN

składniki czynne: Etanol - 730 g/kg, Propan-2-ol - 10%
służy do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk
działa wirusobójczo, bakteriobójczo i grzybobójczo
można stosować do zastosowania w obszarze medycznym

**TRISEPT
MAX**

Bezpieczeństwo każdego dnia

TRISEPT MAX – skuteczny środek
do codziennej dezynfekcji rąk

**Działa wirusobójczo, bakteriobójczo
i grzybobójczo**

**Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności.
Przed każdym użyciem należy przeczytać etykiety informacje dotyczące produktu.**

Trisept MAX Płyn. Produkt służący do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym, bakteriobójczym, grzybobójczym. Produkt do powszechnego stosowania oraz do zastosowania w obszarze medycznym. Skład: Etanol 73%, Propan-2-ol, 10%, gliceryna 10%, woda oczyszczona. Producent: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A. 03-176 Warszawa, ul. A. Fleminga 2; Wysoce łatwopalna ciecz i pary. Działa drażniąco na oczy. Może wywoływać uczucie senności lub zawroty głowy. Pozwolenie nr 0001/TP/20



TRI/501/07/05/2020

ENERGIA \ Dziś rusza dwudniowy szczyt Unii Europejskiej w sprawie klimatu

Nowe cele klimatyczne to strzał we własne kolano

W czwartek i piątek na szczycie UE zaplanowano dyskusję na temat nowych celów klimatycznych na 2030 r. Debata o klimacie jest szczególnie ważna dla Polski.

– Zaostrzając cele klimatyczne, jak choćby ostatni postulat podniesienia redukcji CO₂ do 2030 r. z 40 do 60 proc., Unia strzela sobie w kolano – uważa europosłanka PiS Izabela Kloc.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zielony Ład forsowany przez KE jeszcze na dobre nie powstał, a już się sypie. Wystarczyło kilka dni bezwietrznej pogody i wycofanie z eksploatacji starej elektrowni atomowej, by Francja musiała przeprosić się z węglem. – Turbiny wiatrowe pokryły ostatnio we Francji zaledwie 2 proc. zapotrzebowania na prąd. Dlatego kraj, który jest w awangardzie Zielonego Ładu, musiał wznowić produkcję prądu w tradycyjnych elektrowniach – wyjaśnia Kloc.

Niestety, ta wiadomość nie przebiła się do opinii pu-

blicznej w Unii, bo zawodność odnawialnych źródeł energii stała się tematem tabu. Nie przebiła się też informacja, że w Niemczech, które zużywają trzy razy więcej węgla niż Polska i są głównym trucicielem w Europie, uruchomiono w br. nową elektrownię węglową. Nawet minister gospodarki RFN Peter Altmaier uważa, że jego kraj powinien mieć więcej czasu na wyjście z węgla, ale i o tym w Brukseli się nie mówi.

– Powraca koronawirus. Jeszcze nie wyszliśmy z pierwszego kryzysu, a już nadciąga kolejny. Kluczem do przetrwania gospodarki



Jedynym efektem Zielonego Ładu będzie obniżenie konkurencyjności gospodarki UE – uważa europosłanka Izabela Kloc | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

będzie dostęp do taniej i niezawodnej energii. Poza Unią Europejską zdaje sobie z tego sprawę cały świat – uważa Kloc. W Wielkiej Brytanii są plany odnowienia górnictwa, a szczególnie budowy kopalń węgla koksującego, bo bez niego nie powstaną ani turbiny wiatrowe, ani reaktory jądrowe. Plan rozwoju energetyki konwencjonalnej mają też Indie, Brazylia i Nigeria.

– W tej sytuacji, zaostrzając cele klimatyczne, czego przykładem jest choćby ostatni postulat PE podniesienia redukcji CO₂ do 2030 r. z 40 do 60 proc., strzelamy sobie w kolano – uważa Kloc. – Zielony Ład ocieplania Ziemi raczej nie wyhamuje, a jedynym namacalnym efektem tej krucjaty będzie drastyczne obniżenie konkurencyjności europejskiej gospodarki – podkreśla.

Negocjacje ws. klimatu na unijnym szczycie będą szczególnie ważne dla Polski, bo ma być ona największym odbiorcą środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Na razie nie ma porozumienia co do jego kształtu. W maju KE zaproponowała, żeby fundusz wynosił 43 mld euro, ale potem na Radzie Europejskiej w lipcu liderzy zdecydowali o jego obcięciu o połowę.

Państwowy deweloper buduje 2 tys. mieszkań

BUDOWNICTWO \ Trwa budowa ponad 2 tys. mieszkań w ramach rządowego programu mieszkaniowego, realizowanego przez spółkę PFR Nieruchomości. Największą powstającą inwestycją jest osiedle w Katowicach. Najbliższe plany to uruchomienie budów w Oławie, Sianowie, Nowym Targu i Zgorzelcu.

W Katowicach w budowie jest osiedle na 513 mieszkań przy ul. Górniczego Dorobku. Roboty przekraczają 80 proc. wykonania. W Mińsku Mazowieckim przy ul. Kłonowej powstaje 138 mieszkań. To zlokalizowana najbliżej Warszawy inwestycja spółki PFR Nieruchomości. Dojazd do prawobrzeżnej części stolicy zajmuje 50 min. Podróż koleją do centrum Warszawy wynosi ok. 45 min. Zakończenie prac przewidziano na wczesną jesień 2021 r.

W przyszłym roku ponad 200 rodzin wprowadzi się do mieszkań na osiedlu powstającym w Dębicy. Lokale mają być wykończone pod klucz. Pierwsze osiedle, które powstanie z gotowych elementów, stanie w Toruniu. Na ul. Okólnej ma powstać 320 mieszkań z nowoczesnych prefabrykatów. Budowę oficjalnie zainau-

gurowano na początku października, a pierwsze klucze do mieszkań mają trafić do najemców w czerwcu 2022 r.

Zakończenie budowy w Radomiu przy ul. Tytoniowej jest planowane na IV kwartał 2021 r. Powstaną tam 124 mieszkania. W Krakowie przy ul. Anny Szwed-Śniadowskiej zaprojektowano 481 mieszkań dla młodych, seniorów, rodzin i absolwentów wyższych uczelni. Prace na osiedlu w południowej części miasta osiągnęły 60 proc. zaawansowania. Planowany termin zakończenia prac budowlanych to lato 2021 r.

Natomiast w Łowiczu w rejonie ulic Krudowskiego, Grunwaldzkiej i Grzmota-Skotnickiego powstanie 96 mieszkań. Uruchomiona w czerwcu tego roku budowa osiągnęła już niemal 20 proc. zaawansowania. Planowa-

nym terminem jej zakończenia jest IV kwartał 2021 r.

W Zamościu przy ul. Parkowej trwa budowa 96 mieszkań w sąsiedztwie i we współpracy z TBS Zamość. Planowanym terminem zakończenia budowy jest drugi kwartał 2022 r. Kolejna inwestycja, 108 mieszkań, realizowana jest w Świdniku przy ul. Gen. Roweckiego „Grota”. Osiedle stanie na nieco ponadhektarowej działce wskazanej przez samorząd. Zakładanym terminem ukończenia robót budowlanych jest III kwartał 2021 r.

Najbliższe plany inwestycyjne spółki PFR Nieruchomości to uruchomienie budów w Oławie, Sianowie, Nowym Targu i Zgorzelcu. Projekty są na etapie pozyскиwania generalnych wykonawców.

(lus, PAP)

Polska wciąż atrakcyjna dla Ukraińców

PRACA \ Z danych Ukraińskiego Urzędu Statystycznego wynika, że w drugim kwartale br. PKB Ukrainy spadło o 11,4 proc. w ujęciu rocznym, a stopa bezrobocia sięgnęła prawie 10 proc. Nic dziwnego, że Ukraińcy są rozczarowani sytuacją gospodarczą i chętnie podejmują pracę w Polsce, bo zarabiają u nas cztery razy więcej niż w kraju.

Aż 59 proc. Ukraińców jest rozczarowanych gospodarczą sytuacją w ich kraju – wynika z danych Rating Group. Epidemia koronawirusa mocno odbija się bowiem na gospodarce naszych sąsiadów. Z danych Ukraińskiego Urzędu Statystycznego wynika, że w II kwartale br. PKB Ukrainy spadło o 11,4 proc., porównując rok do roku, a stopa bezrobocia wyniosła prawie 10 proc.

Na Ukrainie zarobki rosną wprawdzie w tempie ok. 8 proc., ale jak podkreślają eksperci firmy Personnel Service, nadal minimalna pensja jest tam czterokrotnie niższa niż w Polsce. Dlatego nie należy się spodziewać, że Ukraińcy zrezygnują z pracy za granicą. – Pandemia wprawdzie ograniczyła emigrację zarobkową z Ukrainy

do Polski, ale z naszych obserwacji wynika, że nie osłabiła zainteresowania wyjazdem do naszego kraju – mówi Krzysztof Ingot, prezes Personnel Service oraz ekspert rynku pracy.

– Z naszego badania wynika, że aż 61 proc. Ukraińców, którzy mają doświadczenie w pracy w Polsce, chce wrócić. Pomimo epidemii jesteśmy dla nich, zwłaszcza dla młodych Ukraińców, atrakcyjnym miejscem zarówno na tymczasowy, jak i stały wyjazd. Stabilna sytuacja, perspektywy wzrostu gospodarczego już od przyszłego roku, chłonny rynek zatrudnienia oraz legalna, dobrze płatna praca pozostają naszymi atutami – dodaje Ingot.

(jak, PAP)

PGNiG chce wydobywać ukraiński gaz

Na Ukrainie najciekawsze dla PGNiG byłyby aktywa wydobywcze, bo na wydobyciu gazu się znamy i nasze spółki mogłyby na tym zarabiać – twierdzi prezes Jerzy Kwieciński. Spółka jest też zainteresowana innowacyjnymi paliwami, dlatego przystąpiła do Europejskiego Sojuszu na rzecz Czystego Wodoru.

Jan Kamieniecki

Jednym z wielu efektów wizyty na Ukrainie polskiej delegacji z prezydentem Andrzejem Dudą na czele były rozmowy i umowy związane z ewentualnym udziałem spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo w możliwej w przyszłości prywatyzacji ukraińskich przedsiębiorstw.

Aby zostać dopuszczonym na Ukrainie do prywatyzacji tamtejszych aktywów państwowych, PGNiG zawarło z ukraińskim Funduszem Mienia Państwowego umowę o zachowaniu poufności. – Wszystko będzie zależało od tego, jakie zakłady będą poddane prywatyzacji i na jakich warunkach. Że-

by to oceniać, musimy mieć dostęp do informacji. Wspomniana umowa pozwoli nam na ocenę konkretnych przedsięwzięć – wyjaśnił szef PGNiG.

– Strona ukraińska nie zdecydowała jeszcze, co chce prywatyzować, w związku z tym ewentualny zakup jakichś aktywów to kwestia przyszłości – powiedział Kwieciński. Zaznaczył, że kierowana przez niego spółka nie ma jednak zamiaru interesować się aktywami wytwórczymi w sektorze elektroenergetyki, a raczej widzi perspektywę w zakupie aktywów wydobywczych. – Wydobycie gazu to jest to, w czym mamy doświadczenie, i nasze spółki mogłyby na tym zarabiać – dodał Jerzy Kwieciński.



PGNiG, oprócz tradycyjnych paliw jak gaz i ropa, interesuje się też wodorem | fot. PGNiG/d

Przypomniał, że PGNiG już jest obecne na Ukrainie i z tamtejszym partnerem ERU kontynuuje wspólny projekt poszukiwawczy na zachodniej Ukrainie. – W pierwszym kwartale 2021 r. powinny tam zacząć się pierwsze wiercenia – zaznaczył. – Od paru lat eksportujemy też na Ukrainę gaz, a w tym roku ten eksport wzrósł trzykrotnie w sto-

sunku do roku poprzedniego – stwierdził Kwieciński.

Oprócz tradycyjnych paliw kopalnych (tj. gaz) PGNiG jest też zainteresowane innowacyjnymi paliwami (tj. wodor), dlatego w środę przystąpiło do Europejskiego Sojuszu na rzecz Czystego Wodoru. Przyłączenie się do sojuszu pozwoli spółce czerpać z wiedzy i doświadczenia obecnych w nim partnerów, reali-

zujących już działania związane z czystym wodorem.

– Aktywny udział zapewni nam także realny wpływ na tworzenie unijnych regulacji związanych z rozwojem technologii wodorowych, na włączenie się w proces transformacji sektora energetycznego na poziomie europejskim – ocenił prezes PGNiG.

(PAP)

Microsoft przeszkoli polskich programistów

INFORMATYZACJA \ Związek Pracodawców Usług IT – SoDA (Software Development Association Poland) – i Microsoft podpisały porozumienie o partnerskiej współpracy, której spodziewanym efektem ma być zwiększenie kompetencji i konkurencyjności polskich informatyków.

Zgodnie z zawartym porozumieniem 107 zrzeszonych w SoDA polskich firm IT, zatrudniających łącznie ok. 12 tys. pracowników, otrzyma ze strony amerykańskiego koncernu pomoc w postaci projektów edukacyjnych dla inżynierów oraz wsparcia technicznego i biznesowego w wykorzystaniu rozwiązań chmurowych firmy Microsoft.

– Podpisane porozumienie daje polskim firmom dostęp do najnowszej wiedzy, co ma ogromne znaczenie przy świadczeniu wysokiej jakości usług IT, z jakich na świecie słyną polscy inżynierowie – skomentował Paweł Pustelnik, dyrektor zarządzający Future Processing.

– Porozumienie z Microsoftem otwiera nam możliwości szybkiego i globalnego skalowania biznesu, wzmacnia kompetencje oraz konkurencyjność naszych firm na ryn-

kach światowych – stwierdził Konrad Weiske, członek zarządu SoDA oraz szef giełdowej firmy Spyrosoft SA. A jest o co konkurować. Szacuje się, że w 2023 r. globalny rynek usług chmurowych będzie wart prawie 500 mld dol.

W maju 2020 r. firma Microsoft ogłosiła partnerstwo z polską Chmurą Krajową i zapowiedziała kompleksowy plan inwestycyjny o wartości 1 mld dol., którego celem jest przyspieszenie innowacji i cyfrowej transformacji na rzecz rozwoju Polskiej Doliny Cyfrowej. Fundamentem wielopoziomowej inwestycji jest otwarcie nowego regionu data center Microsoft w Polsce i wsparcie rozwoju kompetencji cyfrowych w Polsce.

– Inwestycja ta będzie stanowić silne wsparcie dla dalszego sukcesu polskich programistów, tworząc możli-

wości rozwoju kluczowych umiejętności dla ok. 150 tys. pracowników, partnerów i studentów. Microsoft Azure jest usługą, dzięki której zyskają inżynierowie, ale także firmy świadczące swoje usługi na rynkach światowych – podkreślił Robert Badura, odpowiadający w Microsoftzie za rozwój technologii Azure na rynku średnich i małych firm. – Pierwszy region Azure w Europie Środkowo-Wschodniej pozwoli zachować najwyższe standardy cyberbezpieczeństwa, spełnić wymogi związane z lokalizacją danych w Polsce, zapewnić zgodność z przepisami prawa, zwłaszcza w przypadku tych organizacji, które mają specyficzne wymagania dotyczące przechowywania i przetwarzania danych – dodał Badura.

(ar)

Coraz mniej statystycznych uczniów na nauczyciela

RYNEK PRACY \ Polska jest na trzecim miejscu wśród krajów Unii Europejskiej pod względem udziału kobiet wśród nauczycieli szkół podstawowych. Jest to poziom zbliżony do unijnej średniej w tej części szkolnictwa.

Średni udziału płci żeńskiej wśród 5,2 mln nauczycieli ogółem w krajach UE wynosił 72 proc. według danych za 2018 r. Ostatnio Eurostat podał, że największy, przekraczający 82 proc. odsetek kobiet w szkołach podstawowych mają Łotwa, Litwa i Estonia. Mężczyźni stanowią średnio 28 proc. wśród nauczycieli w państwach Unii.

Według danych za 2018 r. aż 39 proc. nauczycieli szkół podstawowych i średnich w UE miało co najmniej 50 lat. We Włoszech 54 proc. należało do tej grupy wiekowej, zaś na Litwie 52 proc. Poniżej 30 lat ma tylko 7 proc. pedagogów.

Miesiąc wcześniej Eurostat podał, że w całej UE średnia liczba uczniów na jednego nauczyciela w szkołach podstawowych spadła z 14,3 proc. w 2017 r. do 13,6 proc. w 2018 r. Wskaź-

niki te różnią się w poszczególnych krajach unijnych. Najwięcej uczniów na jednego nauczyciela w 2018 r. przypadało w Rumunii (19,5), Czechach i Francji (po 19,2). Na drugim końcu najniższe wskaźniki odnotowano w Luksemburgu (9), Grecji (9,2) i Polsce (9,6).

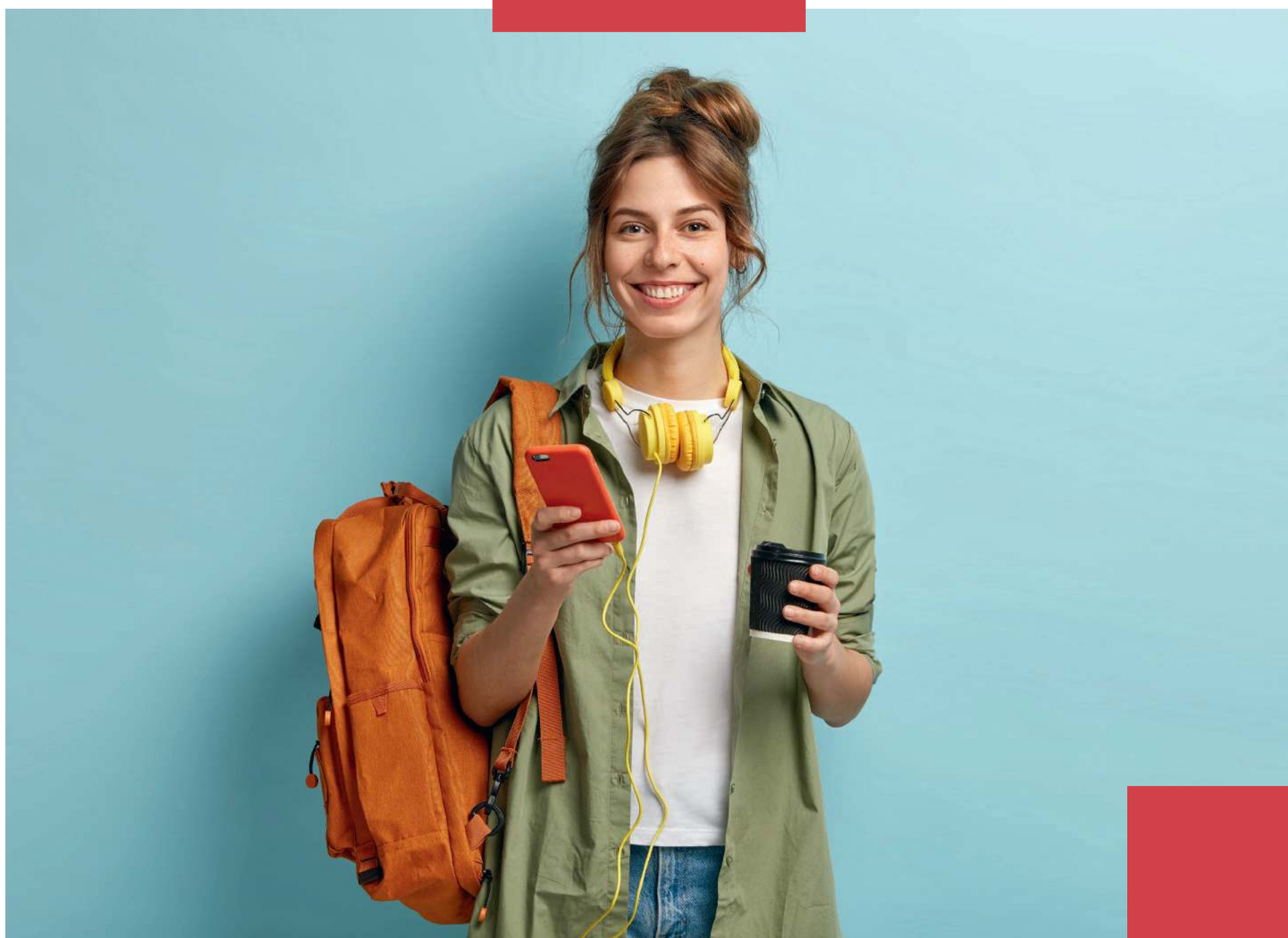
Proporcje uczniów do nauczycieli oblicza się, dzieląc liczbę uczniów przez liczbę pełnych etatów nauczycielskich. Zastrzeżono, że proporcja liczby uczniów do nauczycieli nie powinna być mylona ze średnią wielkością klasy. Nie uwzględnia bowiem przypadków takich jak niewielka liczebność grup uczniów ze specjalnymi potrzebami lub określone przedmioty, np. placówki nauczania przedszkolnego, internaty, szkoły specjalne, artystyczne czy policealne.

(a.mac.)

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie



NEWS \ Alicja Knast od nowego roku będzie zarządzała Galerią Narodową w Pradze – poinformował minister kultury Czech Lubomír Zaorálek. W finale konkursu Polka pokonała dwóch znanych czeskich animatorów kultury. Knast jest konsultantem Muzeum Historii Polski i Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Przez ostatnie sześć lat była dyrektorem Muzeum Śląskiego w Katowicach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 15 PAŹDZIERNIKA 2020

KULTURA

13

INTERNET \ Spektakle w sieci

Niedziela z Korczakiem

Do końca października na darmowej platformie edukacyjnej Korczak Online można obejrzeć spektakle dla dzieci i młodzieży. To cenna inicjatywa w dobie pandemii. W planach spektakle „Dziki” z Wałbrzycha i „Kopciuszek” z Krakowa.

Premierowa transmisja wybranego tytułu w niedzielę o godz. 17. – Dzieci poznają świat 12-letniego Benjamina w spektaklu „Dziki” Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu (premiera transmisji 18 października). Ostatnim przedstawieniem będzie „Kopciuszek” z Narodowego Starego Teatru w Krakowie (premiera transmisji 25 października) – zapowiedziała Majka Duczyńska z Polskiego Ośrodka Assitej, dodając, że wszystkie spektakle wyświetlane będą z audiodeskrypcją. Za nami pokazy „Króla Maciusia Pierwszego” w reż. Konrada Dworakowskiego i „Indian” w reż. Justyny Sobczyk.

„Chcielibyśmy, żeby Korczak Online był w tym trudnym czasie miejscem bezpiecznego spotkania dla wszystkich, którzy kocha-



| fot. mat. pras./d

ją teatr, oraz tych, którzy go dopiero poznają. Mamy nadzieję, że będziemy gościć tu nie tylko naszą młodą publiczność, ale także

nauczycieli, pedagogów teatru i artystów. Według nas bez kultury i sztuki, a więc i bez teatru, nie da się wychować wrażliwych, świa-

domych i otwartych na świat ludzi” – napisał dyrektor artystyczny festiwalu „Korczak Dzisiaj” Wojciech Faruga.

Na platformie można znaleźć także 10 odcinków „Ogniska on-line”, czyli cyklu przeznaczonego dla dzieci w wieku 4–8 lat i dla ich rodziców, który pozwala przybliżyć świat teatru i zachęcić do kreatywności. Organizatorem platformy jest Polski Ośrodek Assitej – jeden z 74 narodowych ośrodków Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży. Assitej Polska powstał w 1981 r. Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura w Sieci.

Janusz Korczak był wielkim miłośnikiem dzieci i badaczem ich świata. Propagatorem metod wychowania opierających się na partnerstwie i prekursorzem działań na rzecz praw dziecka-człowieka. 5 sierpnia 1942 r. Niemcy zlikwidowali prowadzony przez Korczaka dom sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie. Było to równoznaczne z wydaniem wyroku śmierci na 200 dzieci. Janusz Korczak dobrowolnie poszedł z nimi do komory gazowej.

(sk, Niezależna.pl)

Bezprecedensowa pomoc dla kultury

COVID-19 \ Jeszcze do 21 października trwa nabór wniosków w ramach Funduszu Wsparcia Kultury, z którego środki mogą być przeznaczone m.in. na wsparcie instytucji działających w obszarze kultury. To bezprecedensowa pomoc w wysokości 400 mln zł przeznaczona na utrzymanie miejsc pracy w sektorze kultury.

W całej Polsce od ubiegłej soboty wydarzenia kulturalne w przestrzeni zamkniętej mogą się odbywać z udziałem 25 proc. publiczności. Taka sama zasada obowiązuje w kinach. Dodatkowo na wniosek ministra kultury organizacja wydarzeń kulturalnych możliwa jest też w tzw. strefie czerwonej, co wcześniej było niemożliwe.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego informuje, że Fundusz Wsparcia Kultury to bezprecedensowa pomoc w wysokości 400 mln zł przeznaczona właśnie na zapewnienie ciągłości działalności artystycznej i utrzymanie miejsc pracy w sektorze kultury. W ramach przedsięwzięcia oraz organizacji pozarządowych środki można rozdysponować zarówno na utrzymanie zatrudnienia pracowników etatowych, jak i pracujących na umowach cywilnoprawnych. Jak powiedział wicepremier, minister kultury, dziedzictwa na-

rodowego prof. Piotr Gliński, „fundusz to prawdziwy pomocowy krok milowy, który pozwoli artystom i twórcom dalej pracować i ze spokojem planować zawodowe działania na najbliższe miesiące”.

– Taka sytuacja działa na psychikę fatalnie. Jesteśmy tak wyszkoleni, żeby nie przenosić problemów życia na scenę, ale faktem jest, że atmosfera nie jest taka otwarta i radosna, i pełna twórczych pomysłów, jak mam z tyłu głowy problem, jak zapłacić

rachunki, jak spłacić kartę kredytową? – powiedział dla TVP Kultura aktor Dariusz Niebudek. Współwłaściciel Sceny Relax w Warszawie Jordan Posmyk informuje: „Żeby przetrwać jako prywatna instytucja, jesteśmy zmuszeni zamknąć drzwi, zamknąć scenę dlatego, że przy obecnych obostrzeniach 25 proc. dozwolonej publiczności jest to tylko i wyłącznie generowanie kosztów”.

Sylvia Krasnodębska



Środki z funduszu można rozdysponować zarówno na utrzymanie zatrudnienia pracowników etatowych, jak i pracujących na umowach cywilnoprawnych – mówi wicepremier Gliński | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Światowa premiera „Szarlatana” odbyła się na tegorocznym Berlnale

| fot. mat. pras./d

Film Holland czeskim kandydatem do Oscara

KINO \ „Szarlatan” o czeskim uzdrowicielu Janie Mikołášku w reżyserii Agnieszki Holland został ogłoszony czeskim kandydatem do Oscara w kategorii najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy. O nominację będzie rywalizował m.in. z polskim filmem „Śniegu już nigdy nie będzie” i polską koprodukcją „Quo vadis, Aida?”.

I to z pewnością sytuacja bezprecedensowa, że w wyścigu o oscarowe nominacje walczyć będzie taka reprezentacja Polaków. „Szarlatan” to czesko-polsko-irlandzka koprodukcja, której światowa premiera odbyła się na tegorocznym Berlnale. Z kolei obraz „Śniegu już nigdy nie będzie” jest polskim kandydatem do Oscara, a „Quo vadis, Aida?” to koprodukcja aż ośmiu państw: Polski, Bośni i Hercegowiny, Austrii, Rumunii, Holandii, Niemiec, Francji i Norwegii, której polską

producentką jest Ewa Puszczyńska.

Czeski uzdrowiciel Jan Mikołášek był medycznym samoukiem. Ze swoich umiejętności słynął w całych Czechach, a wśród pacjentów byli m.in. prezydent przedwojennej Czechosłowacji Tomáš Masaryk, a także komunistyczny premier i prezydent powojennej Czechosłowacji Antonín Zápotocký, po śmierci którego władze zdecydowały się na wtrącenie uzdrowiciela do więzienia.

(sk, pifs.pl)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fol. Wikipedia/d

Cyrus II Wielki

(ok. 590–529 przed Chr.) władca Persji z dynastii Achemenidów, twórca imperium perskiego

\\ Nie wystarczy oto raz stać się dzielnym mężem, żeby nim już pozostać bez ustawicznego zabiegania o dzielność. \\



fol. Paul Hennessy/Zuma Press/Forum

USA \ Donald Trump wobec wyzwań wizerunkowych – kto faktycznie ma problem z odcięciem się od radykalnych ugrupowań; błędy, których nie popełnił sztab Bidena; wznowienie kampanii

Fałszywa gęba rasisty

Partia Demokratyczna oraz jej kandydat do Białego Domu Joe Biden zarzucają prezydentowi Donaldowi Trumpowi brak potępienia zwolenników białej supremacji oraz innych rasistowskich organizacji w USA. Kto na amerykańskiej scenie politycznej faktycznie ma problem z odcięciem się od radykalnych ugrupowań i dlaczego nie jest to Trump?



Tomasz Winiarski

Pierwsza debata prezydencka pomiędzy kandydatem republikańców Donaldem Trumpem a jego demokratycznym rywalem Joem Bidenem przeszła do historii jako najgorsza, najbardziej niesympatyczna i pełna wzajemnych złośliwości ze wszystkich, które do tej pory widziała Ameryka. Przerwanie, wchodzenie sobie w słowo, odnoszenie się do kontrkandydata z pogardą. Słowem, zdaniem wielu, był to spektakl stanowiący całkowite zaprzeczenie politycznej klasy i wzajemnego szacunku mimo odmiennych światopoglądów, czyli tych wszystkich atutów, do któ-

rych ongiś przyzwyczaił nas amerykański establishment polityczny.

Koniec debatowania?

Po debacie amerykańska lewica skierowała pod adresem Trumpa wydumane zarzuty o rasizm, oskarżenia o przerywanie Bidena i karygodne zachowanie, które nie przystoi prezydentowi. Pretensje do obecnego gospodarza Białego Domu były tak silnie akcentowane przez jego politycznych oponentów, że nawet wśród niektórych konserwatywnych komentatorów oraz byłych działaczy Partii Republikańskiej pojawiły się głosy sugerujące, by Joe Biden zbojkotował kolejne debaty i nie stawał w szranki z „niegodnym tego szczytu”, złym Trumpem. Takie opinie wygłosiła nie tylko część demokratów, np. spikerka Izby

Reprezentantów Nancy Pelosi, lecz także m.in. były republikański kongresmen Joe Scarborough, obecnie prowadzący program „Morning Joe” na antenie liberalnej stacji MSNBC, oraz Steve Schmidt, który pracował przy kilku kampaniach republikańskich polityków, chociażby śp. senatora Johna McCaina w 2008 r.

Tego typu rady, gdyby sztab Bidena wziął je sobie do serca, należałoby uznać za wilczą przysługę. W amerykańskich warunkach zbojkotowanie debaty prezydenckiej, a więc złamanie długiej, bo sięgającej roku 1960, tradycji w polityce USA, zostałoby bowiem uznane przez społeczeństwo za potwarz i najpewniej surowo ocenione przy wyborczych urnach. Toteż część demokratów swoje doradztwo ograniczyła jedynie do sugestii, by do na-

\\ Zarzuty kierowane pod adresem Donalda Trumpa o brak potępienia amerykańskich rasistów wydają się tym bardziej chybione, że kilka dni przed debatą prezydent zapowiedział, że jego administracja uzna Ku Klux Klan oraz Antifę za organizacje terrorystyczne. \\

stępnych debat wprowadzić nowe zasady przewidujące większe restrykcje. Senator Chuck Schumer z Nowego Jorku, lider demokratycznej mniejszości w Senacie, zasugerował na przykład, aby przyznać prowadzącym guzik wyciszający mikrofony uczestników debaty. Biden natomiast oznajmił, że jeżeli prezydent Trump nie wyzdrowieje z COVID-19, wówczas debaty nie powinny się odbywać.

Tymczasem to właśnie kandydat demokratów w trakcie telewizyjnej potyczki ze swoim republikańskim rywalem dopuścił się słów, które nie tylko nie przystoją politykowi tego kalibru, lecz są także przejawem ordynarnego chamstwa i braku klasy. Joe Biden nazwał Trumpa klaunem oraz m.in. odburknął do niego słowami: „Zamknij się, człowieku”!



fot. Wikipedia/d

Samuel Huntington

(1927–2008) amerykański politolog, historyk, założyciel pisma „Foreign Policy”, autor m.in. „Zderzenia cywilizacji” oraz „Trzeciej fali demokracji”

\\ Niezależnie od tego, jakie grupy społeczne głosowały na kandydata (...), po wyborach liczy się (...) przede wszystkim jego zdolność mobilizowania poparcia ze strony kluczowych instytucji. \\

Donald Trump znalazł się w sytuacji, w której nie tylko musi bronić swojego wizerunku, odpierając kierowane ze strony demokratów groteskowe wręcz zarzuty o rzekomy brak potępienia grup rasistowskich, lecz teraz także dbać o to, by walczyć ze skutkami infekcji chińskim koronawirusem, nawet przez chwilę nie okazać słabości. Amerykański prezydent musi bowiem dorównywać wizerunkowi Stanów Zjednoczonych i być ucieleśnieniem potęgi oraz siły tego kraju. Ewentualna porażka w sprostaniu tym oczekiwaniom nie została by wybaczone przez wyborców i z całą pewnością pogrzebałaby szanse na pozostanie w Białym Domu.

Choroba zmienia narrację

Informacja o pozytywnym wyniku testu na obecność wirusa SARS-CoV-2 u prezydenta USA oraz wystąpieniu u niego objawów choroby COVID-19 spadła na Amerykę niczym grom z jasnego nieba. Wywołując lawinę pytań o stan zdrowia amerykańskiego przywódcy, zaniepokojenie społeczeństwa oraz niepewność co do kroków, jakie w tej sytuacji podejmą rywalizujące ze sobą kampanie Trumpa i Bidena, wprowadziła nie lada zamieszanie. Kluczowe stało się pytanie o wpływ tych doniesień na szanse w wyścigu do Białego Domu. Tradycyjnie w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, a w takich kategoriach należy rozpatrywać problemy zdrowotne prezydenta Stanów Zjednoczonych, obywatele jednoczą się wokół swojego lidera. Tak było w przypadku prezydenta Franklina D. Roosevelta, gdy po japońskim ataku na Pearl Harbor jego poparcie w styczniu 1942 r. urosło do 83 proc., oraz po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 r., gdy ówczesny prezydent George W. Bush miał poparcie w tzw. approval rating sięgające rekordowego pułapu 90 proc.

Teoretycznie zatem kandydat republikanów mógłby skorzystać na zaistniałej sytuacji, szczególnie że doskonale wykorzystał ją wizerunkowo. Trump od początku zakażenia zachowywał się jak typowy macho i gdy tylko stan jego zdrowia uległ poprawie, majestatycznie powrócił do Białego Domu prezydenckim helikopterem Marine One, z którego wyszedł pewnym krokiem, salutując eskortującym go marines. Machał do ludzi, unosił pięść w geście zwy-

cięstwa, swoim zachowaniem i gestykulacją przypominając pewnego siebie lidera pozostającego w pełni sił witalnych. Chwilę później, wzywając Amerykanów, by tak jak on nie bali się koronawirusa i nie dali się mu zdominować, oraz ogłaszając, że stanął na pierwszej linii walki i przewodził, jak przystało na prawdziwego przywódcę, tylko ten wizerunek potwierdził.

Odkąd prasa po drugiej stronie Atlantyku rozpisała się o chorobie Donalda Trumpa, jego poparcie w sondażach zaczęło spadać. Teraz prezydent ogłosił, że wynik jego testu był negatywny i w związku z tym rusza w trasę kampanijną. Pierwszym przystankiem jest Sanford w stanie Floryda. Niedługo dowiemy się, czy powrót do gry walczącego o reelekcję Trumpa prze-

Urojony rasizm

Odkąd Donald Trump ogłosił, że zamierza startować w wyborach prezydenckich w 2016 r., już na bardzo wczesnym etapie jego kampanii musiał mierzyć się z powtarzającymi się zarzutami o rasizm. Choć jako kandydat, a później także prezydent USA wielokrotnie wypowiadał się w tej sprawie, tłumacząc, że nie popiera rasizmu oraz odcina się od wyznających go organizacji, chociaż deklaracjom tym dawał wyraz poprzez wiele gestów i decyzji politycznych, środowiska lewicowe pozostawały nieprzekonane i wciąż trzymały się swojej narracji, przypinając Trumpowi łatkę rasisty. Oskarżającym go o sprzyjanie białej supremacji liberalnym komentatorom nie przeszkadzał fakt, że prezydent wielokrotnie akcentował konieczność

i umożliwił podróżowanie po całym kraju.

Potępić radykałów

Niemalże natychmiast po zakończeniu pierwszej debaty prezydenckiej Trump-Biden na kandydata Partii Republikańskiej spadła ze strony lewicy i części konserwatystów fala krytyki za rzekomy brak potępienia organizacji rasistowskich. Prowadzący debatę dziennikarz stacji Fox News, Chris Wallace, zadał Trumpowi pytanie, czy byłby dzisiaj gotów potępić zwolenników białej supremacji i tworzone przez nich oddziały paramilitarne oraz powiedzieć im, że muszą się wycofać (ang. stand down – przyp. red.) i nie zwiększać skali przemocy. Prezydent bez wahania odparł: „Jasne!”. Po chwili powtarzając: „Jasne, jestem gotowy to zrobić”. Trump

na organizacją zrzeszającą skrajnie lewicowych ekstremistów, wskazując, że problem leży po stronie tychże.

Nie rozumiem krytyki prezydenta Trumpa za użycie określenia „stand down” jako rzekomo zbyt mało precyzyjnego, skoro dokładnie tego samego zwrotu użył Chris Wallace, dziennikarz prowadzący debatę, gdy pytał kandydata republikanów o potępienie zwolenników białej supremacji. Tajniki tej pokrętniej logiki mogą zrozumieć jedynie przedstawiciele liberalnych mediów.

Dla porównania, to kandydat demokratów, Joe Biden, w trakcie debaty nie zdecydował się potępić lewicowych radykałów z Antify, mimo że Trump wielokrotnie mu to sugerował. Zasłaniał się jedynie mglistymi stwierdzeniami, stanowiącymi wyjęty z kontekstu cytaty za szefem FBI, że Antifa to nie organizacja, a idea. Już wcześniej republikanie oraz konserwatywni komentatorzy pokroju Bena Shapiro, założyciela i redaktora naczelnego portalu The Daily Wire, zarzucali demokratom oraz samemu Bidenowi niezdolność do potępienia aktywistów ruchu Black Lives Matter oraz bojówkarzy z Antify, jako odpowiedzialnych za przemoc i brutalne akty wandalizmu, które w ostatnich miesiącach stały się nieodzowną częścią protestów.

Zarzuty kierowane pod adresem Donalda Trumpa o brak potępienia amerykańskich rasistów wydają się tym bardziej chybione, że kilka dni przed debatą prezydent zapowiedział, że jego administracja uzna Ku Klux Klan oraz Antifę za organizacje terrorystyczne. To tylko jedno z założeń tzw. „platynowego planu” – koncepcji reform, która ma pomóc Afroamerykanom oraz przedstawicielom innych mniejszości rasowych m.in. poprzez zmniejszenie opodatkowania należących do nich firm oraz zachęcanie do inwestowania w obszary o wysokim wskaźniku bezrobocia. W ramach swojego planu prezydent Trump obiecał także stworzyć 3 mln nowych miejsc pracy dla czarnych Amerykanów oraz ustanowić przypadający na 19 czerwca Dzień Wyzwolenia na pamiątkę zniesienia niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych.

Powyższe fakty nie zrobiły jednak wrażenia na zaklinaczach rzeczywistości, którzy wciąż niestrudzenie przyprowadzają Trumpowi gębę rasisty.

\\ Trump od początku zakażenia zachowywał się jak typowy macho i gdy tylko stan jego zdrowia uległ poprawie, majestatycznie powrócił do Białego Domu prezydenckim helikopterem Marine One, z którego wyszedł pewnym krokiem, salutując eskortującym go marines. Machał do ludzi, unosił pięść w geście zwycięstwa, swoim zachowaniem i gestykulacją przypominając pewnego siebie lidera pozostającego w pełni sił witalnych. \\

łoży się na wzrost jego poparcia w sondażach.

Trump miał także potencjalnie szansę, by zyskać na błędach popełnionych przez swojego rywala. Biden mógłby wiele stracić w oczach Amerykanów, gdyby kontynuował ataki na Trumpa w momencie, gdy ten walczył z chorobą COVID-19. Tak się jednak nie stało. W odpowiedzi na doniesienia o problemach zdrowotnych urzędującego prezydenta kampania Joego Bidena zdecydowała się zawiesić emisję negatywnych spotów wymierzonych w ich republikańskiego rywala. Kandydat demokratów wezwał na Twitterze do pojednania narodowego, pisząc, że choroba prezydenta nie może być „momentem partyjnym”, to musi być „moment amerykański”. Szkoda, że wcześniej atakował tego samego Donalda Trumpa ciosami poniżej pasa, sugerując, że prezydent USA nie potępił organizacji rasistowskich, insynuując między wierszami wspólnie ze swoimi demokratycznymi kolegami, że sam pewnie jest zwolennikiem białej supremacji.

pomocy czarnej społeczności w USA, twierdząc, że sytuacja wielu Afroamerykanów żyjących w miastach od dekad rządzonych przez demokratów wciąż nie uległa poprawie, więc może warto, aby tym razem dali oni szansę jemu – kandydatowi republikanów.

Do porzucenia absurdalnych oskarżeń o rasizm liberalnych komentatorów nie przekonał nawet fakt, że to właśnie za administracji Trumpa Ameryka odnotowała najniższe w historii bezrobocie wśród Afroamerykanów. Na nic zdały się informacje wskazujące, że prezydent przyjaźni się z czarnoskórym raperem Kanye Westem oraz szanuje i zatrudnia w swojej administracji doktora neurochirurgii Bena Carsona, również Afroamerykanina. Wreszcie, liberalny establishment jakby zapomniał, że lata temu Trump miał doskonałe relacje z Michaeliem Jacksonem, liderami czarnej społeczności w USA czy z samym Nelsonem Mandelą, któremu w trakcie jego pierwszej wizyty w USA użyczył swojego prywatnego samolotu

szybko zaznaczył jednak, że według niego za prawie całą przemoc, którą w ostatnich miesiącach obserwowaliśmy na ulicach amerykańskich miast, odpowiada radykalna lewica. „Ja chcę, aby panował spokój” – wyjaśniał Trump. W tym momencie prowadzący debatę razem z Joem Bidenem poczęli go ponaglać, mówiąc, żeby w takim razie potępił te organizacje. „Zrób to!” – wcinał mu się w zdanie były wiceprezydent. Trump najpierw próbował się dowiedzieć, jakich słów ma wobec nich użyć, a następnie zapytał, kogo ma potępić. Wówczas z ust jego demokratycznego rywala padła nazwa grupy: „Proud Boys”, która jest w USA oskarżana o sprzyjanie białej supremacji, ksenofobię i stosowanie przemocy. Nie czekając, Donald Trump zwrócił się do przywołanej organizacji, powtarzając jej nazwę i kierując do jej członków apel: „Wycofajcie się i czekajcie/stójcie bezczynnie (ang. stand back and stand by – przyp. red.). Po chwili zaznaczył jednak, że ktoś musi coś zrobić z Antifą, groźną anarchistycz-



GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PRENUMERATA WYDANIA PAPIEROWEGO

miesięczna 55 zł

kwartalna 160 zł

półroczna 310 zł

roczna 600 zł

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

LUB ZADZWOŃ: 501 678 819



Józef Ignacy Kraszewski
(1812–1887) polski pisarz, publicysta, wydawca, historyk, encyklopedysta, działacz społeczny i polityczny, autor z największą liczbą wydanych książek i wierszy w historii literatury polskiej

„Gdzie kilka kobiet weźmie się za sprawę jednej, tam żaden mężczyzna pochlebiać sobie nie może, aby im mógł stawić czoło.”



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 15 PAŹDZIERNIKA 2020

17

SPOŁECZEŃSTWO \ Unijna „równowaga płci” a polska praktyka

Słaba płeć zarządzająca

W cieniu absurdalnych oskarżeń Polski na forum Parlamentu Europejskiego o niemal wszystkie możliwe grzechy uwadze opinii publicznej umknęła znamienita debata w PE, której tytuł mógł być odbierany jako manifest feministek. Jednak fakty związane z tematem tej debaty są dla Polski bardzo korzystne.



Ryszard Czarnecki

Chodzi tu o dyskusję nad sprawozdaniem „Women in decision making on company boards, including the state of play on the directive on improving the gender balance among non-executive directors of companies listed on stock exchanges and related measures” („Kobiety w procesach decyzyjnych w zarządach spółek, w tym stan prac nad dyrektywą w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek notowanych na giełdzie i odnoszących środków”). Można to ująć znacznie krócej polskim podsumowaniem: „Równowaga płci w zarządach przedsiębiorstw”.

Za PiS wzrost liczby kobiet na stanowiskach kierowniczych w spółkach

Akurat fakty są w tej kwestii po stronie Polski. Oto w naszym kraju w ostatniej dekadzie nastąpił systematyczny wzrost udziału kobiet na stanowiskach dyrektorów generalnych i zarządzających. Przed dwoma laty był to udział na poziomie niemal 30 proc., co oznaczało wzrost o 4,4 proc. w stosunku do roku 2010.

W 2018 r. w Polsce kobiety zajmowały blisko 16 proc. stanowisk w zarządach przedsiębiorstw. Stały na czele 6 proc. spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych (GPW) oraz stanowiły 13 proc. członków zarządów wszystkich spółek giełdowych. Bardzo charakterystyczne, że najwięcej kobiet należy do kadry kierowniczej w firmach branży finansowej: przed dwoma laty było to prawie 19 proc. Oznaczało to wzrost o 1,6 pkt proc. w porównaniu z sytuacją na początku rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2016 r. Trzeba tu zauważyć, że ten systematyczny wzrost liczby kobiet na stanowiskach kierowniczych w naszym kraju ma miejsce wyraźnie w ostatnich pięciu latach, za władzy PiS.

Obala to różnego rodzaju stereotypy na temat rządów polskiej prawicy oraz Prawa



W naszym kraju w ostatniej dekadzie nastąpił systematyczny wzrost udziału kobiet na stanowiskach dyrektorów generalnych i zarządzających. Przed dwoma laty był to udział na poziomie niemal 30 proc., co oznaczało wzrost o 4,4 proc. w stosunku do roku 2010
| fot. Pixabay/d

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej uważa, że dyrektywa dotycząca „Równowagi płci w zarządach przedsiębiorstw” jest niezgodna z zasadą pomocniczości oraz zasadą proporcjonalności, a więc łamie – albo, mówiąc językiem dyplomatycznym, obchodzi, nie uwzględnia, nie respektuje – Traktat o Unii Europejskiej.”

i Sprawiedliwości. Skądinąd warto podkreślić, że w ostatnich latach w Polsce kobiety zajmowały najwyższe stanowiska we władzach państwowych: premiera i wicepremier, a obecnie przedstawicielki PiS sprawują funkcje marszałka Sejmu RP (Elżbieta Witek) i wicemarszałka Sejmu RP (Małgorzata Gosiewska). Prezesami Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego też są kobiety, co nigdy nie miało miejsca za rządów lewicy czy PO-PSL (odpowiednio: Julia Przyłębska i Małgorzata Manowska). Skądinąd od lat liczba kobiet parlamentarzystek zarówno w Sejmie, jak i w Senacie jest tradycyjnie wyższa niż w wielu krajach członkowskich Unii Europejskiej. Widoczne było to do niedawna zwłaszcza w porównaniu z krajami Europy Południowej.

Co i kiedy przeforsuje prezydencja Niemiec?

Wracając jednak do europarlamentarnej debaty o „równowadze płci” w przedsiębiorstwach, warto powiedzieć, że za rządów PiS warszawska Giełda Papierów Wartościowych uruchomiła tzw. listę

dobrych praktyk spółek notowanych na GPW. Jest na niej też zasada prezentowania owego „balansu płci” na stanowiskach kierowniczych spółek na ich stronach internetowych. Znamienne, że aż 25 proc. spółek giełdowych zastosowało się do owej polityki równości.

Dodajmy, że w zeszłym roku Forum Odpowiedzialnego Biznesu (FOB) wraz z Deloitte stworzyło ranking „integracji i różnorodności” w naszym kraju (Diversity & Inclusion Rating). Jego celem ma być zagwarantowanie przejrzystej oceny firm w ich działaniach na rzecz zapewnienia nie tyle parytetów, ile większej niż dotychczas równowagi płci.

Odnosnie do „poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek giełdowych” to stanowisko Polski jest jasne – zwiększenie udziału kobiet na najwyższym szczeblu to cel ważny, ale jego realizacja musi być adekwatna do warunków gospodarczych i społecznych. Skądinąd prace nad tą dyrektywą trwają w strukturach Unii Europejskiej już od ośmiu lat. Jest prawdopodobne, że prezydencja Niemiec

w UE może się starać o doprowadzenie do przyjęcia tej regulacji na samym finiszu półrocznego kierowania Unią przez Berlin. Mówi się o decyzjach, które mogą zapaść w grudniu 2020 r.

Europejskie „złote spódniczki”? Nie: każdy kraj ma swoje doświadczenia

Parlament Europejski dotychczas podkreślał, że dobrowolne rozwiązania w tym obszarze nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zatem konieczna jest droga podobna do tej, jaką poszły Stany Zjednoczone Ameryki w kontekście regulacji wspierających Murzynów, czyli „dyskryminacja pozytywna” – takie rozwiązania prawne, które będą wprowadzały wiążące, a nie nieobligatoryjne narzędzia.

Strona polska zwracała uwagę w tym kontekście, że nałożenie na podmioty prawa handlowego sztywnych „norm parytetowych” może zaowocować... spadkiem motywacji wśród kobiet (businesswomen) ze względu na spodziewane traktowanie preferencyjne. Innym zagrożeniem jest postępujące w Europie zjawisko „złotych spódniczek”. Polega to

na uczestniczeniu przez relatywnie niezbyt dużą grupę kobiet jednocześnie w zarządach i radach nadzorczych wielu spółek. Praktycznym rezultatem funkcjonowania owych „złotych spódniczek” jest to, że procentowy udział kobiet w najwyższych gremiach decyzyjnych spółek nie uległ bynajmniej zwiększeniu, choć znacząco zwiększyły się zarobki samozwańczej „elity”, ograniczającej się do małego w gruncie rzeczy grona kobiet.

Jest rzeczą oczywistą, że tego typu zjawiska w naszym kraju miałyby zupełnie odwrotny do zamierzonego efekt dla społecznego odbioru form i sposobów realizowania konstytucyjnej zasady równości kobiet i mężczyzn.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej uważa, że dyrektywa dotycząca „Równowagi płci w zarządach przedsiębiorstw” jest wręcz niezgodna z zasadą pomocniczości oraz zasadą proporcjonalności, a więc łamie – albo, mówiąc językiem dyplomatycznym, obchodzi, nie uwzględnia, nie respektuje – Traktat o Unii Europejskiej. Chodzi rzecz jasna o art. 5 ust. 3. traktatu. Polska zajęła stanowisko, że cele zakładane przez unijną dyrektywę „równościową” mogą przecież zostać realizowane i osiągnięte w wystarczającym stopniu dzięki inicjatywom i regulacjom na poziomie państw członkowskich Unii Europejskiej.

Konkludując, można te (i inne) kwestie rozstrzygać na poziomie państwa narodowego, państw członkowskich, a nie poprzez narzucanie odgórnie poprzez formalne struktury UE-27 regulacji w tym zakresie.

Słowem: to poszczególne kraje Unii powinny rozstrzygać o zasięgu takich regulacji, ich zakresie, skali i instrumentach prawnych z tym związanych. Należy oczywiście uwzględnić specyfikę danego państwa, jego historię, tradycję, obyczajowość. Zupełnie inna sytuacja jest w krajach skandynawskich, zwłaszcza w Szwecji i Finlandii, gdzie wręcz przyjęto parytety „pół na pół”, gdy chodzi na przykład o stanowiska w rządzie (sic!), a kompletnie inna chociażby w Grecji. Polska jest zapewne gdzieś pośrodku między tymi dwoma skrajnymi modelami udziału kobiet w kierowaniu giełdowymi spółkami handlowymi, ale też strukturami państwowymi. Każdy kraj ma po prostu swoją drogę i odrębne doświadczenia. Polska również. Bruksela o tej europejskiej różnorodności powinna pamiętać.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:40 Operacja zdrowie!	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:10 Spiszmy się, jak na rolników przystało!	08:00 Dzień Dobry TVN	08:40 Malanowski i partnerzy (721) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Kasta (3) - serial	07:20 Familiada - teleturniej	11:30 Ukryta prawda (1172) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (722) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	08:45 Syria - Damaszek i okolice
	09:20 Ranczo (95) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	12:30 Rozwody (3) - serial	09:40 Sekrety rodziny (161) - serial	09:40 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	10:15 Komisarz Alex (107) - serial	10:40 Panorama	13:30 Szpital (969) - serial	10:40 Dlaczego ja? (988) - serial	09:55 Pilnujmy Polski!	09:30 Regał
	11:05 Ojciec Mateusz (162) - serial	10:50 Pytanie na śniadanie	14:20 Patent na dom - pr. rozryw.	11:40 Gliniarze (307) - serial	10:20 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	11:25 Rodzinka.pl (261) - serial	14:25 Detektywi (718) - serial	12:50 Wydarzenia	10:35 Dziennikarski poker	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	11:55 Barwy szczęścia (2306) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:30 Interwencja	11:05 W punkt	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	12:25 Koło fortuny - teleturniej	16:00 Szpital (970) - serial	13:40 Trudne sprawy (985) - serial	11:25 Telezakupy	11:35 Przyroda i ludzie
	12:35 To się opłaca	13:00 Va banque - teleturniej	17:00 Rozwody (4) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1031) - serial	11:40 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedynce	13:30 Uzdrowisko - serial dok.	18:00 Ukryta prawda (1173) - serial	15:50 Wydarzenia	13:00 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	14:00 Elif (836) - serial	14:10 Na dobre i na złe (784) - serial	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	13:25 Wolne głosy - popołudnie	12:20 Po stronie prawdy
	15:00 Wiadomości	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (141) - serial	19:35 Sport	16:15 Interwencja	13:34 Mówi się...	12:50 Misja Bilaj
	15:15 Alarm!	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:45 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (486) - serial	14:00 Telezakupy	13:30 Msza święta
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:35 Familiada - teleturniej	19:55 Uwaga!	17:00 Gliniarze (496) - serial	14:25 Na pomoc!	14:30 Historia, której nie pamiętam
	16:05 Przysięga (277) - serial	17:10 Więzień miłości (410) - serial	20:10 Doradca smaku	18:00 Pierwsza miłość (3091) - serial	14:45 Telezakupy	15:25 Proroctwa Humanae Vitae
	17:00 Teleexpress	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (3107) - serial	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:20 Pogoda	20:55 Milionery - teleturniej	19:30 Gość „Wydarzeń”	15:20 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	18:00 Klan (3677) - serial	18:30 Va banque - teleturniej	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	19:45 Sport	17:15 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Z wędką nad wodę
	18:30 Kasta (4) - serial	19:00 Uzdrowisko - serial dok.	22:30 Och, Karol 2 - komedia, Polska 2011	19:55 Pogoda	18:00 Przekaz dnia	16:35 Porady medyczne bonifratrów
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:35 Barwy szczęścia (2306) - serial	00:50 Jak upolować faceta? - komedia romantyczna, USA 2012. Zadłużona po uszy Stephanie zwraca się z prośbą o pomoc do swojego kuzyna, właściciela firmy zajmującej się ściganiem zbiegłych przestępców. Dziewczyna ma zostać tajnym agentem, a jej pierwsze zlecenie dotyczy namierzenia Joego Morelliego, byłego policjanta podejrzanego o morderstwo.	20:05 Nasz nowy dom (206) - reality show	18:15 Ekonomia raport - flasz	17:00 Akademia pro-life
	19:25 Sport	20:10 Barwy szczęścia (2307) - serial	02:40 Uwaga!	21:05 Przyjaciółki (188) - serial	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	17:05 Danuta Siedzikówna „Inka”
	19:30 Wiadomości	20:45 Zwyczajna przysługa - komedia kryminalna, Kanada/USA 2018.		22:05 Step Up - taniec zmysłów - film muzyczny, USA 2006. Tyler zostaje skazany na prace społeczne w szkole artystycznej. Czuje się tam nieswojo, dopóki nie poznaje pięknej studentki Nory.	18:52 Prognoza pogody	17:30 Okiem kamery
	20:05 Pogoda	22:55 Skazany - film sensacyjny, USA 2017		23:05 Tajemnice losu - pr. rozryw.	19:00 Oddaję Państwu głos	18:00 Anioł Pański
	20:10 Alarm!	01:05 Teoria chaosu - komedia, USA 2008			19:45 Przekaz dnia	18:05 Informacje dnia
	20:30 Leśniczówka (265) - serial				20:00 W punkt	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:55 Ojciec Mateusz (308) - serial				20:25 Mówi się...	19:30 Moja katolicka rodzina
	21:40 Sprawa dla reportera				21:00 Biznes Polska	20:00 Informacje dnia
	22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas				21:30 Otwartym tekstem	20:20 Różaniec
	23:05 Motel Polska - reality show				22:00 Poland Daily	20:50 Śladami historii
23:35 Magazyn kryminalny 997				22:25 Ekonomia raport	21:00 Apel Jasnogórski	
00:30 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat				22:50 Suma dnia	21:20 Informacje dnia	
01:05 Ja wam pokazę! (6) - serial				23:22 Poland Daily - Culture	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:32 Poland Daily - History	22:00 Ukraińska zbrodnia w Hucie Pieniackiej	
				23:42 Poland Daily - Travel	22:30 Z wędką nad wodę	
				23:52 Poland Daily	23:00 Afonico Jan Kobylański	
				00:00 Poland Daily - Weather	23:50 Izba Pamięci Pułownika Kuklińskiego	
				00:05 Oddaję Państwu głos		

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

W narodowo-
lewackim
sosie

W numerze 42/2020 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Wiejskiemu Ki-jowskiemu

grozi 10 lat. Tak wykuwa się nowy KOD”. A w nim o: wy-laniu gnojowicy na rondzie Żołnierzy Niezłomnych; liderze, któremu grozi 10 lat więzienia za wyłudzenie 2 mln zł oraz oszustwa na podatku VAT, wcześniej handlującym z Rosją; etatowych protestujących, którzy niedawno uczestniczyli w manifestacjach „przedsiębiorców” i futrzarzy; wspierającym protesty kuriozalnym youtuberze, byłym członku kierownictwa PSL; i wreszcie – o radykalnej retoryce o „konającym” polskim rolnictwie, zupełnie nieoddającej nastrojów polskiej wsi.



Hyundai Tucson wciąż imponuje wyglądem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



We wnętrzu mimo czerwonego przeszycia nieco brakuje kolorów



Bagażnik zmniejszono kosztem dodatkowego napędu

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	100 kW/136 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	320/2000-2250
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	11,8
Prędkość maks. (km/h)	180
Zużycie paliwa wg prod. (średn.)	5,5/100
Masa własna/dop. masa (kg)	1600/2145
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4480/1850/1655
Pojemność bagażnika (l)	459/1449
Ceny auta od 91 300 zł (silnik benzynowy 1,6 GDI 132KM wersja classic)	
Samochód testowy (wersja premium):	ok. 180 000 zł
Wposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, automatyczna skrzynia biegów	

\\ Hybrydowy Hyundai Tucson to coś dla oszczędnych – przy kasie w salonie już nie. 180 tys. zł za to niezbyt dynamiczne, choć oszczędne auto to jednak dużo pieniędzy. \\

MOTORYZACJA \ Hyundai Tucson hybrydowy 1,6 T-GDI 2WD 136 KM 7DCT Premium

Hybryda na pożegnanie

Igor Szczęsławicz

Hybrydowa wersja flagowego modelu Hyundai – Tucsona – wjechała do salonów właściwie na pożegnanie z tym modelem, bo za chwilę dostępny będzie jego następca. Za około dwa miesiące, więc dzisiaj zajmujemy się najbardziej zaawansowanym technicznie modelem Tucson, czyli miękką hybrydą.

„Miękkosc” hybrydy polega na tym, że silnik elektryczny zamontowany w tym aucie, obok klasycznego wysokopiętne-

go o mocy 136 koni mechanicznych, jest wystarczający, aby wspomagać bezemisijną jazdę w korku czy uruchamiać samochód bez użycia silnika spalinowego. A jak wiadomo, w zwykłych samochodach ta czynność zużywa bardzo dużo paliwa i wytwarza mnóstwo spalin. Oczywiście zamontowana w Tucsonie hybryda nie pozwala na długotrwałą jazdę elektryczną; po prostu wspomaga silnik konwencjonalny w niewygodnych momentach. Efektem jest zdecydowanie mniejsza emisja spalin, a także

zużycie ropy nieprzekraczające średnio 6 l na 100 km.

Ilość miejsca w środku jest wystarczająca dla pięciu dorosłych osób, choć z tyłu mogłoby być nieco więcej miejsca na nogi. Poziom wyposażenia w wersji Premium jest pełny – z automatyczną klimatyzacją, nawigacją i kamerą cofania w standardzie. Bagażnik jest nieco mniejszy niż w standardowym Tucsonie, gdyż musi znaleźć się miejsce dla dodatkowego napędu. Tu mieści się niecałe 450 l bagażu.

Do właściwości jezdnych samochodu wyposażonego w 136-konny napęd można mieć kilka uwag. Koni jest po prostu zbyt mało, aby móc dynamicznie prowadzić to dosyć ciężkie auto. Silnik dobrze współpracuje z automatyczną skrzynią biegów DCT..., o ile nie jesteśmy fanami dynamicznej jazdy. Automat zmienia biegi w swoim tempie, które na przykład z tempem wymarzone przeze mnie nie było kompatybilne. Za to poziom spalania – o czym już wspominaliśmy – jest bardzo satysfakcjonujący.

EKSTRAKLASA \ Nowa rada nadzorcza spółki prowadzącej rozgrywki najwyższej klasy w Polsce

Działanie w warunkach dużego ryzyka

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Ekstraklasy wybrało nową radę nadzorczą spółki. W jej skład weszli przedstawiciele sześciu klubów oraz Marek Koźmiński z Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przyjęto także sprawozdanie za ubiegły rok obrotowy.

Artur Szczepaniak

W nowej radzie nadzorczej obok Marka Koźmińskiego zasiadają: Dariusz Mioduski (Legia Warszawa), Karol Klimczak (Lech Poznań), Grzegorz Jaworski (Piast Gliwice) i Adam Mandziara (Lechia Gdańsk), czyli przedstawiciele czterech najwyżej sklasyfikowanych klubów w ubiegłym sezonie. Skład uzupełniają Cezary Kulesza (Jagiellonia Białystok) i Wojciech Cygan (Raków Częstochowa).

Przyjęto także sprawozdanie finansowe, z którego wynika, że mimo pandemii koronawirusa spółka nie poniosła poważniejszych strat. – Podsumowaliśmy bardzo nietypowy i z pewnością najbardziej zaskakujący sezon w powojennej historii ligowej piłki nożnej – komentuje Marcin Animucki, prezes zarządu Ekstraklasy SA. – Mimo wielu wyzwań i trudności, z którymi musieliśmy się zmagać z związkiem z pandemią COVID-19, możemy dziś śmiało uznać, że nie ugięliśmy się przed proble-



Wiceprezes PZPN Marek Koźmiński dołączył do rady nadzorczej Ekstraklasy SA | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

mami. Co więcej, z sukcesem wypracowaliśmy rozwiązania, które pozwoliły nam nie tylko dokończyć sezon na boisku i zrealizo-

wać zakładane na początku sezonu plany biznesowe, ale także skutecznie wykorzystaliśmy pojawiające się szanse. Efektem te-

go jest choćby podpisanie serii umów na zagraniczne transmisje rozgrywek, w wyniku których nasza liga, wznowiona jako jed-

na z pierwszych w Europie, była pokazywana na 18 rynkach. Możemy się też cieszyć, że mimo przerwy w rozgrywkach w pełni wywiązaliśmy się z kontraktów wobec naszych partnerów, co przełożyło się na wypłaty klubom pełnej kwoty 225 mln zł. Niewątpliwym sukcesem ubiegłego sezonu jest też fakt, że w bardzo niepewnych warunkach panujących na międzynarodowym rynku praw mediowych zabezpieczyliśmy ten rekordowy poziom wpływów do klubów także w każdym z kolejnych trzech lat, mimo rezygnacji z rundy finałowej i zmniejszenia liczby meczów w trwającym sezonie oraz w kolejnych – wylicza sukcesy spółki Animucki.

Losy obecnego sezonu są niepewne w związku z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem. Nie jest wykluczona konieczność rozgrywania spotkań bez kibiców na trybunach, a nawet zawieszenie rozgrywek. – Wciąż działamy w warunkach dużego ryzyka – przyznał prezes Animucki. I dodał: – Obecnie robimy wszystko, by móc kontynuować mecze w bieżącym sezonie, możliwie utrzymując przyjęty terminarz, ale przy zachowaniu bezpieczeństwa uczestników rozgrywek. Wraz z coraz bardziej alarmującymi danymi w kraju o liczbie zakażeń uzgodniliśmy dziś, że będziemy konsultowali z zespołem medycznym PZPN wprowadzenie dodatkowych procedur w klubach. Kiedy zapadną decyzje w tym zakresie, będziemy informowali o szczegółach.

Smutne pożegnanie Michniewicza z młodzieżówką

ELIMINACJE MME \ W zremisowanym w Gdyni 1:1 eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy z Bułgarią Czesław Michniewicz po raz ostatni poprowadził piłkarską reprezentację Polski do lat 21. – Wynik nie daje nam satysfakcji, ale jest sprawiedliwy – powiedział 50-letni szkoleniowiec.

W innym wtorkowym meczu grupy 5. Rosja pokonała w Rydze 4:1 Łotwę, dzięki czemu zapewniła sobie pierwszą lokatę i awans na mistrzostwa. W mistrzostwach Europy 2021, które odbędą się w Słowenii i na Węgrzech, weźmie udział 16 drużyn. Zapewnione uczestnictwo mają gospodarze, awans wywalczą triumfatorzy każdej z dziewięciu grup oraz pięć najlepszych zespołów z drugich miejsc.

– Po tym meczu nasza sytuacja nie jest wyjaśniona i musimy poczekać na pozostałe wyniki. Byłem pod-

wrażeniem ogromnego zaangażowania, determinacji i waleczności moich zawodników, którzy grali z bardzo silną drużyną. Przed rokiem przegraliśmy na wyjeździe 0:3 i dzisiaj w Gdyni Bułgarzy wystąpili w prawie takim samym składzie, jak w Sofii. A o sile tego zespołu i chęci wygrania tego spotkania świadczy fakt, że dwóch zawodników, Kalojan Krastew i Walentin Antow, którzy byli w ostatnim tygodniu z pierwszą reprezentacją, przyleciało do Polski bezpośrednio z Finlandii – przyznał Michniewicz.

Trener Biało-Czerwonych zauważył, że jego drużyna nie występowała we wszystkich meczach eliminacyjnych w najsilniejszym składzie. – Już przed pierwszym zgrupowaniem przed meczem z Serbią wypadli zawodnicy, którzy tworzyli trzon tej reprezentacji i byli jej filarami, czyli Patryk Dzik i Przemek Płacheta, a wcześniej Kamil Pestka. Za kartki z Serbią pauzował Patryk Klimala, a teraz zabrakło Roberta Gumnego. Dlatego musieliśmy postawić na zawodników, którzy mają problemy

w klubach i nie grają regularnie. Nie mają meczowej praktyki, co było widoczne zwłaszcza w pierwszych minutach, kiedy brakowało im wyczucia przestrzeni i nie zawsze podejmowali właściwe decyzje. Piłka nożna to ciągle zmiany, ale zmian w naszej reprezentacji było bardzo dużo, do czego musieliśmy się adaptować. Z kolei Rosja i Bułgaria grały w eliminacjach praktycznie w tym samym składzie. W kluczowych momentach zabrakło nam trochę jakości, która przeszła do pierwszej reprezen-

tacji, ale to przejście odbywa się z korzyścią dla polskiej piłki. Mam nadzieję, że za rok ci chłopacy pojadą i zagrają na mistrzostwach Europy piękny turniej. Teraz nie pomogli młodzieżowce, ale pomogą pierwszej drużynie, a taki jest też cel naszej reprezentacji – podkreślił Michniewicz, który przejął młodzieżówkę w lipcu 2017 r., a mecz z Bułgarią był jego ostatnim w roli trenera tej drużyny. Teraz skupi się na pracy w Legii Warszawa.

(as2)



TRZECIE MECZOWE ZWYCIĘSTWO POLAKA

SZACHY \ Arcymistrz Jan-Krzysztof Duda zremisował czarnymi z Lewonem Aronianem z Armenii i pokonał go po dogrywce w ósmej rundzie turnieju Altibox Norway Chess w Stavanger z udziałem czołowych szachistów globu. To trzecie meczowe zwycięstwo Polaka w tej imprezie.

TENIS \ Iga Świątek spotkała się z dziennikarzami na stadionie Legii Warszawa

Adrenalina nie opadła

Adrenalina jeszcze nie opadła – przyznała Iga Świątek podczas śródowej konferencji prasowej. W sobotę polska tenisistka triumfowała we French Open. – Mam nadzieję, że jak wrócę z wakacji, to już w pełni do mnie dotrze, że wygrałam szlęma – dodała.

Artur Szczepanik

Powoli to do mnie dociera, ale adrenalina jeszcze nie opadła. Potrzebuję jeszcze czasu, aby spojrzeć na to wszystko z szerszej perspektywy – powiedziała 19-letnia zawodniczka.

Tenisistka z Raszyna nie straciła seta w Paryżu. W 1/8 finału sensacyjnie pokonała najwyższej rozstawioną Rumunkę Simonę Halep. To właśnie ten mecz sama uważa za przełomowy.

– Zagrałam wtedy idealnie. Potem moje poczucie skuteczności rosło z dnia na dzień. A gdy zaczęłam myśleć o rosnących oczekiwaniach, to wracałam do podstaw – relacjonowała.

Przyznała, że teraz wyczekuje wakacji. Nie zdradziła dokładnej lokalizacji, ale przyznała, że zostanie w kraju. Członkowie jej sztabu szkoleniowego także potwierdzili, że ostatnie tygodnie były bardzo wyczerpujące. – Energia powoli wraca. Najmniej było jej zaraz po finale, kiedy nastąpiło pełne odcięcie prądu – dodał trener Piotr Sierżputow-



Iga Świątek przed nowym sezonem wypocznie na urlopie gdzieś w Polsce | fot. Marcin Szymczyk/400mm

ski. Jak zaznaczył, na razie nie omawiał jeszcze ze swoją podopieczną planów na przyszły sezon.

– Zmienimy lokalizację treningów, ponieważ potrzebujemy spokoju. Myślę, że to jest bardzo ważne dla osiągnięcia dobrych wyników. Będziemy podążać za pogodą. By trenować w podobnych warunkach, w jakich potem

nam przyjdzie grać – wyjaśnił. Świątek, która od poniedziałku jest 17. rakieta świata, ma świadomość, że zainteresowanie jej osobą znacząco wzrosło po historycznym sukcesie w Paryżu.

– Na początku może to być dla mnie obciążające, będą się musiały do tego przyzwyczaić. Ale też z roku na rok media coraz bardziej się

mną interesowały, więc już się z tym oswoiłam – podkreśliła.

Nie wie jeszcze, czy zagra w przyszłorocznym meczu z Brazylią w Pucharze Billie Jean King (dawniej Pucharze Federacji), który odbędzie się w Polsce. – Nie mamy jeszcze kalendarza na przyszły sezon. Mam jednak nadzieję, że po tym moim succe-

sie znów zostanie zorganizowany w kraju jakiś turniej WTA, by było więcej okazji do gry przed polską publicznością – zaznaczyła.

Nastolatka od dawna powtarza, że jest wielką faną Rafaela Nadala. Hiszpan również wywalczył tytuł w Paryżu, swój 13. w tej imprezie. – Nie spotkalismy się niestety potem osobiście. Mam nadzieję, że jeszcze nadejdzie ten moment – podkreśliła.

Podczas French Open z powodzeniem łączyła występy w singlu i deblu. W tej drugiej konkurencji dotarła do półfinału. W styczniowym Australian Open raczej w tej drugiej konkurencji nie wystąpi. – Mam nadzieję, że uda się może za to wystąpić znów w mikście z Łukaszem Kubotem – zaznaczył Sierżputowski.

W konferencji brała też udział psycholożka sportowa Daria Abramowicz, która również należy do zespołu Świątek. – Iga jest bardzo świadomą zawodniczką. W Paryżu wykorzystała wszystkie narzędzia, które posiada. Nie powiedziałabym jednak, że nastąpiła w niej przemiana. To była ewolucja – oceniła. Zarówno ona, jak i jej podopieczna zachęcały wszystkich sportowców do spróbowania współpracy z psychologiem. – Nie ma nic do stracenia. Ja też nie od razu trafiłam na osobę, która mi pomogła. Uważam jednak, że aspekt mentalny jest bardzo ważną częścią gry – podkreśliła tenisistka.

KRZYŻÓWKA

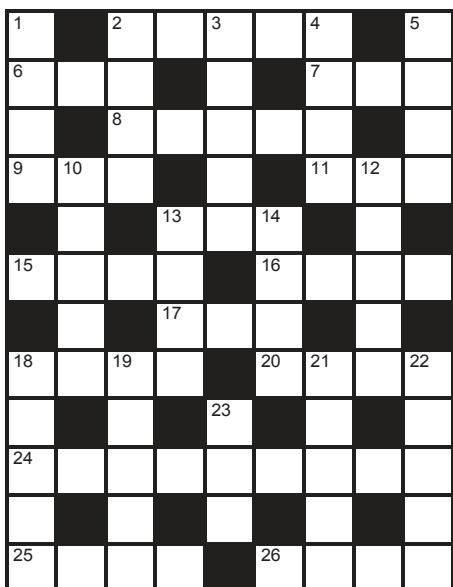
POZIOMO

- 2) zabierany na spływ
- 6) mała Trojańska
- 7) nad kolanem
- 8) zwój papieru
- 9) czeskie „tak”
- 11) piłka za boiskiem
- 13) mleczny lub nocny
- 15) astry i corysy
- 16) ze studnią artezyjską
- 17) kupowany na loterii
- 18) internetowy dziennik
- 20) pasiasty kamień
- 24) zamożne mieszczaństwo
- 25) Mona z obrazu
- 26) harcerski biwak

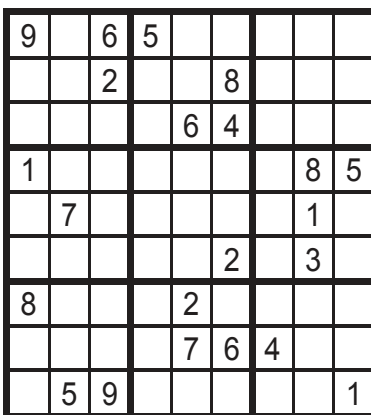
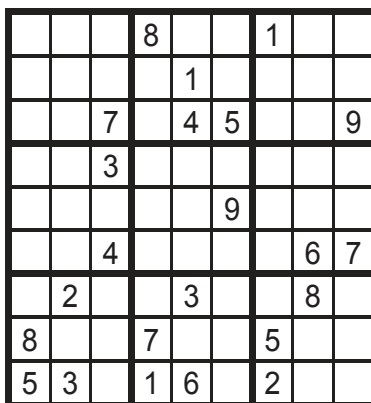
PIONOWO

- 1) ogon lisa
- 2) romb na karcie
- 3) zadanie szaradzysty
- 4) kuzynka łasicy
- 5) tenisowe boisko
- 10) kraj z Katmandu
- 12) przyjęcie Platona

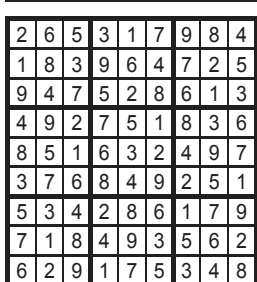
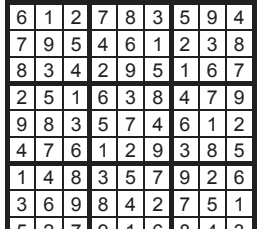
- 13) mieszkaniec Antwerpii
- 14) krople na trawie
- 18) biblijna wieża w Babilonie
- 19) wokół niego rama
- 21) gąska w lesie
- 22) wiarołomca ją traci
- 23) odgłos strzału



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: reklama@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
15/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REMONTY WE WROCŁAWIU RADNY PISZE DO PREZYDENTA

Radny Kurczewski zadaje niewygodne pytania



Rondo Reagana to jeden z newralgicznych punktów komunikacyjnych Wrocławia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radny Prawa i Sprawiedliwości Michał Kurczewski złożył zapytanie do prezydenta Jacka Sutryka w sprawie prowadzonych przez MPK remontów torowisk, kwestionując jakość ich wykonania.

Janusz Wolniak

Radny Kurczewski podkreślił, że w 2020 r. dokonano postulatowanego od wielu lat przez różne środowiska zwiększenia środków na torowiska we Wrocławiu. Przeznaczono na ten cel 80 mln zł. Radny zaznaczył, że mamy do czynienia z wydatkowaniem środków publicznych, więc wszelkie przygotowania do inwestycji, nadzór nad ich wykonaniem oraz odbiór powinny być prowadzone wyjątkowo starannie. „W przypadku co najmniej dwóch inwestycji występują w tym zakresie problemy i wątpliwości. Mieszkańcy Biskupina zostali pozbawieni połączenia tramwajowego, natomiast nawierzchnia betonowa na rondzie Reagana w części, w której nie podnoszono przystanków, nie powinna zo-

stać odebrana” – napisał szef Klubu Radnych PiS Michał Kurczewski.

Radny uważa, że wymiana nawierzchni w torach i rozjazdach na rondzie Reagana pozostawia wiele do życzenia. „Cześć wylewek betonowych się wykrusza, występują pęknięcia poza dylatacją oraz nierówności, a nawierzchnia nie jest szczotkowana, co zapewnia odpowiednią charakterystykę antypoślizgową i jest powszechnie stosowane. Część nawierzchni, o ile nie całość, nie powinna uzyskać odbioru. Wskazane problemy przy remontach prowadzonych przez miejskiego przewoźnika mogą wskazywać na zbyt duży pośpiech i brak odpowiednich kadr w MPK” – wskazuje Kurczewski.

Zdaniem radnego Kurczewskiego tempo wykonywania

prac było ważniejsze niż jakość. Dlatego postanowił on zadać prezydentowi kilka pytań: „Czy w dokumentacji przetargowej inwestor (MPK Sp. z o.o.) poinformował firmy zgłaszające się do przetargu na remont torowiska tramwajowego w ul. Olszewskiego we Wrocławiu, że prace będą się odbywać w obrębie alei drzew wpisanej do rejestru zabytków? Na kiedy w świetle posiadanej już dzisiaj wiedzy planowane jest zakończenie prac przy torowisku na Biskupinie? Czy prace remontowe na rondzie Reagana zostały odebrane? Kiedy doszło do odbioru prac? Ile gwarancji udzielił Zakład Sieci i Zasilania Sp. z o.o. na betonową nawierzchnię na rondzie Reagana? Czy planowane jest wyegzekwowanie od wykonawcy prac naprawczych na rondzie Reagana?”.

REGION

Skutki pandemii

U 30 studentów Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i 10 pracowników tej uczelni przeprowadzone testy wykazały zakażenie koronawirusem. Około 200 osób z najbliższego kontaktu poddano kwarantannie. Jak przekazała rzeczniczka Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu Monika Maziak, zakażenie koronawirusem stwierdzono przede wszystkim u studentów uczących się w języku angielskim. Po wykryciu zakażeń władze uczelni zdecydowały, że wszystkie zajęcia

dla studentów english division będą się odbywały online. Do tej pory na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu zajęcia odbywały się w formie hybrydowej. Według ostatnich danych ok. 50 szkół na Dolnym Śląsku prowadzi nauczanie hybrydowe, a na nauczanie zdalne przeszło 15 placówek. Potwierdzono 315 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. W sumie COVID-19 zdiagnozowano u 7688 mieszkańców województwa, 4598 z nich wyzdrowiało. Liczba osób objętych kwarantanną lub izolacją wynosi obecnie 9613.

(jw, PAP, DUW)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



POSTĘPY PRAC W LEGNICY

INWESTYCJE \ Na budowie nowego układu komunikacyjnego w rejonie ulic Nasiennej, Hangarowej i Myrka w Legnicy postęp prac jest coraz bardziej widoczny. Na wyłączonej na początku października ul. Nasiennej sfrezowana została już warstwa asfaltu. Ta ulica zostanie gruntownie przebudowana. Zbudowana zostanie sieć kanalizacyjna i ścieżki rowerowe. W innych częściach trwają roboty ziemne.

fol. mat. pras./d

474. POSIEDZENIE KLUBU SPOTKANIE I DIALOG

Zawsze w obronie wartości

474. posiedzenie Klubu Spotkanie i Dialog odbyło się przy zachowaniu wszelkich wymogów sanitarnych. Uczestnicy wysłuchali wykładu o Janie Pawle II oraz przyjęli list do prof. Przemysława Czarnka.

Janusz Gajdamowicz

Obrona wartości to temat niezwykle istotny ze względu na nasiloną kampanię, wrogą chrześcijańskim i społecznym wartościom, którą od wielu lat obserwujemy w państwach Europy Zachodniej, a ostatnio coraz częściej w Polsce, na Dolnym Śląsku, dlatego też nieustannie przypominanie i promowanie nauczania św. Jana Pawła II jest naszym niezbywalnym

obowiązkiem – mówił Lech Stefan, szef klubu.

– Czy zastanawiamy się jeszcze w 2020 r., o jakiej ojczyźnie mówił przez ponad ćwierć wieku papież Polak? – pytała w swoim wystąpieniu Maria Sonia Krokowa. Przywołując słowa papieża, warto przypomnieć szczególnie te dotyczące patriotyzmu. „Umiłowanie tego, co ojczyście: znajomość historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczyściego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków

i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiane na ziemi ojczyściej oraz poza jej granicami” – podkreślał papież Polak.

Po wykładzie nastąpiła część artystyczna, której punktem kulminacyjnym było odśpiewanie „Bogurodzicy”. Po dyskusji poprzez aklamację został przyjęty list z życzeniami dla prof. Przemysława Czarnka, desygnowanego na stanowisko ministra nauki i edukacji. List zostanie doręczony do gabinetu profesora na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Obszerną część dyskusji poświęcono także zmianom w rządzie i zadaniom, jakie stoją przed nowo nominowanymi ministrami. Zwrócono także uwagę na kontynuację dotychczasowej polityki reformowania polskiego państwa, szczególnie w dziedzinie sądownictwa i gospodarki.



Październikowe posiedzenie zbiegło się z urodzinami Lecha Stefana, prowadzącego spotkania od 43 lat

V FESTIWAL POEZJI SILESUS



Spotkanie z nominowanymi do Angelusa

Czytanie poezji w przestrzeni miejskiej, spotkania z autorami i debaty wypełnią czas trwającego we Wrocławiu V Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Silesius”. Zwieńczeniem imprezy będzie przyznanie 17 października Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius”.

Tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Poezji „Silesius” i towarzysząca mu gala Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej, które miały się odbyć w połowie maja, z uwagi na pandemię zostały przeniesione na jesień. Festiwal Silesius wszedł w tym roku do programu Jesieni we Wrocławiu Mieście Literatury, nowej inicjatywy związanej z kumulacją ważnych wydarzeń literackich w mieście oraz obchodami rocznicy Nagrody Nobla dla Olgi Tokarczuk. „Obok Bruno Schulz Fe-

stiwalu, Tygodnia Noblowskiego i Międzynarodowego Festiwalu Opowiadania festiwal Silesius stał się jednym z filarów tego wyjątkowego, trwającego blisko miesiąc, wydarzenia” – podkreśliła Aleksandra Konopko z Wrocławskiego Domu Literatury. Spotkanie z autorami nominowanymi do Angelusa odbędzie się w sobotę – w tym roku wyłącznie online. Festiwal zakończy się 18 października.

(jw. PAP)

KOLEJE DOLNOŚLĄSKIE

Stawiają na transpo

Już niedługo kolejne nowe składy wyjadą na tory Dolnego Śląska. Będą szybkie, wygodne, nowoczesne i ekologiczne. Wartość sześciu elektryczno-spalinowych pociągów wynosi prawie 170 mln zł. Według zapewnień producenta, firmy NEWAG SA, podróżni pojadą pierwszymi z nich już w połowie przyszłego roku.

NEWAG SA w sumie dostarczy Kolejom Dolnośląskim sześć hybrydowych impulsów II. Postępowanie przetargowe dotyczyło dwóch pociągów z dodaną opcją zakupową na kolejnych sześć. Przewoźnik postanowił z tej możliwości skorzystać od razu, kupując dodatkowe cztery sztuki. Pierwsze składy na Dolnym Śląsku pojawią się za półtora roku, a kolejne – dwa miesiące później. Pociągi od NEWAG spełniają wszystkie obowiązujące normy emisji spalin. To doskonałe rozwiązanie do wykorzystania na trasach, które nie są zelektryfikowane w całości.

– Zakup sześciu hybrydowych impulsów II to w tej chwili największy kontrakt na tego typu pojazdy w Polsce. Zdecydowanie stawiamy na transport szynowy. Stopniowe przejmowanie linii kolejowych oraz powiększanie floty o nowoczesne i ekologiczne pociągi to ważne

elementy naszej strategii rozwoju kolejowego transportu pasażerskiego – zapewnia Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

Hybrydowe impulsy II dla Kolei Dolnośląskich to wygodne trzyosobowe pociągi przystosowane do obsługi osób z ograniczoną możliwością poruszania się. Każdym z nich będzie mogło wygodnie podróżować ok. 315 pasażerów. Składy zostaną wyposażone w klimatyzację i ogólnodostępny internet bezprzewodowy. W trakcji elektrycznej rozwijają prędkość aż 160 km/h, a w spalinowej – do 120 km/h.

Nowe pociągi pojadą na trasie Trzebnica – Wrocław – Sobótka – Świdnica, na której będą mogły wykorzystać swój dwusystemowy napęd. Linia kolejowa nr 285 pomiędzy Wrocławiem a Sobótką i Świdnicą jest obecnie w trakcie rewitalizacji, co pozwoli na przywrócenie

na niej ruchu regularnych połączeń pasażerskich po ok. 20 latach. Zgodnie z zapowiedziami PKP PLK prace mają zostać ukończone w przyszłym roku. Rewitalizacja współfinansowana jest ze środków RPO Województwa Dolnośląskiego.

– Dzięki tej inwestycji mieszkańcy m.in. Sobótki i Świdnicy zyskają możliwość łatwego i wygodnego dojazdu do stolicy województwa. Naszym celem jest maksymalne ułatwienie Dolnoślązakom dotarcia do miejsc pracy i nauki, ośrodków kulturalnych i rekreacyjnych, żeby komfort ich życia stale rósł – mówi Tymoteusz Myrda, członek zarządu województwa dolnośląskiego.

Koleje Dolnośląskie hybrydowymi impulsami II interesowały się już w ubiegłym roku w perspektywie uruchamiania połączeń na liniach częściowo zelektryfikowanych. – Osta-

ZLIKWIDOWALI PLANTACJĘ KONOPI

POLICJA \ Kryminalni ze Świebodzic zatrzymali kobietę podejrzaną o przestępstwa narkotykowe. W sprawie zabezpieczono 39 doniczek krzaków konopi w różnych fazach wzrostu oraz gotową marihuane, z której można by uzyskać ponad 2700 porcji handlowych.

fot. Policja.gov.pl/d



REMONTY KAMIENIC

WAŁBRZYCH \ Dwie kamienice przy ul. Generała Zajączka w Wałbrzychu doczekają się remontów. Prace zostaną wykonane w ramach projektu związanego z rewitalizacją centrum miasta. W mieszkaniach zamontowane zostaną ekologiczne źródła ciepła i windy.

fot. mat. pras./d



fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

ort szynowy



Koleje Dolnośląskie będą miały sześć nowych składów hybrydowych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

teczna decyzja o zakupie hybryd była poprzedzona wieloma analizami, które potwierdziły, że nasz tabor powinien zostać rozbudowany o dwunapędowe pojazdy. Tylko tak zagwarantujemy sobie pełną swobodę realizowania przewozów, a w efekcie stworzymy dla Kolei Dolnośląskich nowe per-

spektywy rozwoju – wyjaśnia Damian Stawikowski, prezes Kolei Dolnośląskich.

Hybrydowe impulsy II dołączą do 27 elektrycznych impulsów I użytkowanych obecnie na trasach w regionie. – Ta decyzja pokazuje, że Koleje Dolnośląskie dbają, aby ich flota zawsze składała się z najnowocześniejszych technologicznie pociągów dostępnych na rynku. Nasze produkty słyną ze swojej niezawodności, jestem przekonany, że będą służyć Dolnoślązakiem przez wiele lat, zapewniając im komfort podróży – mówi Zbigniew Konieczek, prezes NEWAG SA.

– Ważny jest także fakt, że inni mieszkańcy Dolnego Śląska i odwiedzający nas turyści zyskają bezpieczny i regularny transport zbiorowy do największych atrakcji turystycznych województwa – podkreśla Patryk Wild, radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z Bezpартyjnych Samorządowców.

Samorząd Województwa Dolnośląskiego w sumie przejmie od PKP SA prawie 400 km nieruchomości linii kolejowych. Wnioski dotyczące wszystkich 26 linii zostały już złożone do ich obecnego właściciela.

– Cieszy mnie, że dzięki umowie koalicyjnej pomiędzy Bezpартyjnymi Samorządowcami a Prawem i Sprawiedliwością Koleje Dolnośląskie stale rozwijają swoją ofertę przewozową. Zakup 11 nowych pociągów zostanie dofinansowany w ramach umowy z Centrum Unijnych Projektów Transportowych kwotą ponad 85 mln zł – mówi Grzegorz Maczek, wicemarszałek województwa.

(jw, mat. pras. UMD)

O TYM I OWYM

KONCERT

Najpiękniejsze piosenki lat 60. i 70.

[gitara | wokal]
Janusz Cedro
& **Tomasz Wendt**
[saksofon]

Najpiękniejsze piosenki świata, czyli przeboje polskiej muzyki rozrywkowej lat 60- tych i 70- tych

scena pod k. regalem

Gazeta ECHO24



fot. mat. pras./d

Będzie to pierwszy koncert z nowego cyklu pt. „Gwiazdy pod regalem”. W recitalu „Najpiękniejsze piosenki lat 60. i 70.” wystąpi Janusz Cedro w duecie z Tomaszem Wendtem. Będzie można usłyszeć piosenki takich artystów jak Piotr Szczepaniak, Maryla Rodowicz, Czesław Niemen, Karin StANEK, Skaldowie i wielu innych. Aranżacji piosenek podjął się Janusz Cedro, a jazzowo-swingującą

stroną wykonania zajął się Tomasz Wendt. Odkrywczy i pełen energii projekt okazuje się świetną mieszanką, która porwaw tłumy bez względu na wiek. Wendt dopiero co został uznany jazzowym odkryciem roku 2020 w Polsce. Bilety na koncert kosztują 30 zł (przedsprzedaż) i 40 zł (normalny). Koncert odbędzie się we wrocławskiej kawiarni Literatka przy Rynku 56/57 o godz. 20.

DLA DZIECI

Truso. Legenda Bałtyku



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają dzieci w niezwykłą podróż po najdawniejszych dziejach ludzkości. Zajęcia przeniosą je do legendarnego świata Wikinów. Motywem przewodnim lekcji będzie osada Truso. Był to wikingiński port, miejsce handlu i rzemiosła. Badania osady pomogły wyjaśnić kwestię obecności Wikinów w rejonie ujścia Wisły oraz ich rolę w wymianie handlowej i kulturowej na tych terenach. Podczas lekcji w Muzeum Archeologicznym uczestnicy dowiedzą się, jak żyli mieszkańcy Truso. Czym się zajmowali? Jakich przedmiotów używali? Jak wyglądały ich życie codzienne oraz wierzenia? Udział w zajęciach jest

bezpłatny. Warsztaty są realizowane w ramach projektu „Open Art. Udogodnienia” skierowanego do dzieci i młodzieży zagrożonych wykluczeniem, w tym z niepełnosprawnościami, niedowidzących i niedosłyszących. Program obejmuje bezpłatne zajęcia we wrocławskich ośrodkach kultury – muzeach, galeriach i centrach edukacyjnych. Wszystkie prace powstałe w ramach projektu „Open Art. Udogodnienia” zostaną zaprezentowane podczas grudniowej wystawy podsumowującej projekt w CRZ Krzywy Komin. Zajęcia odbędą się 16 i 29 października o godz. 15 w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu.



MECZ NA SZCZYCIE WE WROCŁAWIU

SIATKÓWKA \ W piątek o godz. 17.30 siatkarze eWinner Gwardii Wrocław w meczu piątej kolejki Tauron 1. Ligi podejmą w Hali Orbita Polski Cukier Avię Świdnik. Zespół z Lubelszczyzny przewodzi ligowej tabeli z 10 pkt. Oczko straty mają wrocławianie, jednak rozegrali dotąd jedno spotkanie mniej. eWinner Gwardia w przeciwieństwie do rywala nie poniosła jeszcze porażki.

foto: GwardiaWroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA



W ubiegłym sezonie Puszcza postawiła Miedzi trudne warunki. | fot. Miedzlegnica.eu/d

Miedź u siebie, Chrobry w delegacji

Obaj dolnośląscy pierwszoligowcy swoje spotkania dziewiątej kolejki Fortuna 1. Ligi rozegrają w piątek. O godz. 18 Miedź Legnica podejmie Puszcę Niepołomice. Z kolei o godz. 20.30 na boisko w Tychach wybiegną zawodnicy Chrobrego Głogów.

Paweł Sasiela

Miedź w poprzedniej kolejce zremisowała u siebie 1:1 z przedostatnim w tabeli zespołem z Jastrzębia-Zdroju. Bramkę dającą punkt dopiero w 82. minucie zdobył Krzysztof Drzazga. W meczu z Puszcą kibice zespołu znad Kaczawy liczą na rehabilitację swoich ulubieńców. Ekipa z Niepołomice niejednokrotnie udowodniła jednak, że jest bardzo niewygodnym rywalem. W ubiegłym sezonie podopieczni trenera Tomasza Tułacza byli najlepiej punktującą na wyjazdach drużyną w całej Fortuna 1. Lidze. Puszcza na obcym terenie odniosła dziewięć zwycięstw, siedem spotkań zremisowała i tylko w jednym meczu musiała uznać wyższość rywali. Było to 4 października w Legnicy. Miedź wygrała wówczas 1:0 po голу Pawła Zielińskiego.

Słaba postawa na własnym boisku spowodowała, że drużyna z Małopolski nie znalazła się na miejscach premiowanych grą w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. Do piątej w tabeli Miedzi niepołomiczanie stracili 3 pkt. O wyższym miejscu zielono-niebiesko-czerwonych zdecydowały bezpośrednie starcia. W Niepołomicach legniczanie również wygrali 1:0 po голу Marquitosy z rzutu karnego. W obecnym sezonie żółto-bia-

ło-zieloni chyba na dobre wyszli z domowego kryzysu. Choć na inaugurację sezonu przegrali 0:3 z Resovią, to później zanotowali u siebie trzy zwycięstwa i remis. Gorzej poszło im w jedynym wyjazdowym meczu, w którym po zaciętej walce przegrali 2:3 ze stawianą w roli jednego z głównych faworytów Arką Gdynia. Dodajmy, że Miedź w Trójmieście przegrała 0:4. To wszystko pokazuje, że podopiecznych trenera Jarosława Skrobaczka czeka w piątek niełatwe zadanie.

Podobnie będzie w przypadku Chrobrego Głogów. GKS Tychy od lat nie kryje swoich aspiracji. W tym roku misji walki o najwyższe cele podjął się w górnośląskim klubie trener Artur Derbin, który z szarganymi problemami organizacyjno-finansowymi zespołem z Bełchatowa notował wyniki ponad stan. Tyszanie, podobnie jak pomarańczowo-czarni, rozegrali dotychczas siedem spotkań, w których zgromadzili 11 oczek. To o dwa więcej niż głogowianie. W miniony weekend oba zespoły pauzowały z powodu powołań zawodników do reprezentacji narodowych. Tydzień wcześniej GKS przegrał u siebie 0:1 z Koroną Kielce, a Chrobry zremisował derbowe spotkanie z Miedzią 2:2, choć w pewnym momencie prowadził dwiema bramkami.

SIATKÓWKA

Cuprum nie zagrało

Nie doszedł do skutku śródowny mecz siatkarzy Cuprum Lubin w Radomiu. Spotkanie siódmej kolejki PlusLigi zostało odwołane ze względu na pozytywny wynik testu na zakażenie koronawirusem typu SARS-COV-2 u jednego z zawodników drużyny Miedziowych. Wszystkie osoby mające w ostatnim czasie kontakt z zakażonym zostały zgłoszone do sanepidu i znajdują się w domowej izolacji. Klub pozostaje w stałym kontakcie ze służbą sanitarną i władzami ligi. Cuprum poinformowało, że zakażony zawodnik czuje się dobrze. Zgłaszanymi przez gracza objawami są bóle mięśni i stawów, a także uporczywy kaszel. W związku z sytuacją klub wystąpił do PLS o przełożenie spotkań z Czarnymi Słupsk oraz Asseco Resovia Rzeszów.

PIŁKA NOŻNA

Sworacki opuszcza sztab Górnika

Ze sztabem szkoleniowym drugoligowego Górnika Polkowice pożegnał się Ariel Sworacki. 32-latek pełnił funkcję asystenta trenera i kierownika drużyny. Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron na prośbę byłego już członka sztabu. Występujący w przeszłości na pozycji obrońcy Sworacki jest wychowankiem Górnika. Grał też w Sparcie Rudna i BKS Bobrzanach Bolesławiec.

PIŁKA RĘCZNA

Spróbują zawrócić Wisłę

Przed szczypiornistami Zagłębia Lubin kolejna trudna przeprawa. W piątek o godz. 19.30 w meczu szóstej serii gier PGNiG Superligi zagrają na wyjeździe z Orlen Wisłą Płock.

Nafciarze po inauguracyjnej wpadce, gdy niespodziewanie przegrali 24:26 w Szczecinie z Sandrą Spą Pogonią, szybko wrócili na właściwe tory. W kolejnych meczach Orlen Wisła pewnie pokonała u siebie 27:18 Górniką Zakrzewo oraz na wyjeździe 27:22 Grupę Azoty SPZ Tarnobrzeg. Lubinianie postarają się zawrócić płockan ze zwycięskiej ścieżki, choć z pewnością nie będą faworytem piątkowego pojedynku. Miedziowi sezon zaczęli od domowego zwycięstwa 27:25 z Energią MKS Kalisz. Później było już zdecydowanie gorzej. Choć Zagłębie punktowało we wszystkich spotkaniach bieżącego sezonu PGNiG Superligi, to trzy ostatnie starcia zakończyło porażkami po seriach rzutów karnych. W dodatku za każdym razem przegrywając z zespołami z dolnej połówki tabeli. Podopieczni trenera Jarosława Hipnera rzuty karne wykonywali gorzej od zawodników Piotrkowianina Piotrków Trybunalski (2:3, po remisie 32:32), Chrobrego Głogów (2:4, po remisie 32:32) oraz Stali Mielec (3:4, po remisie 30:30). Szóste w tabeli Zagłębie, podobnie jak czwarta Orlen Wisła, zgromadziło na koncie 6 pkt. Lubinianie rozegrali jednak jeden mecz więcej.

foto: ZagłębieLubin.pl/d

(ps)

Czwartek
15/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA DZIŚ SESJA RADY MIASTA



Szykuje się kolejna podwyżka

Już dziś stołeczni radni zdecydują, czy zmieni się sposób naliczania opłat za odbiór odpadów | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Od grudnia warszawiaków czekają prawdopodobnie podwyżki za odbiór odpadów. Nowe stawki będą wyliczane na podstawie zużycia wody. Zmiany, jeżeli dojdą do skutku, najbardziej odczują rodziny wielodzietne.

Anna Gębalska-Berekets

Pomysł metody naliczania opłat za gospodarowanie odpadami na podstawie zużycia wody pojawił się w maju. Ostatecznie projekt uchwały został wycofany, a miejscy radni stwierdzili, że zajmą się nim w późniejszym terminie. Ten właśnie nadszedł. Jeśli na dzisiejszej sesji rady miasta projekt nowej metody naliczania stawek za odbiór odpadów zostanie przegłosowany, to od grudnia mieszkańcy zapłacą więcej za śmieci. Opłata ma być naliczona na podstawie średniego zużycia wody z ostatnich sześciu miesięcy i wyniesie 12,73 zł za metr sześć. Przypominajmy, że od 1 marca 2020 r. warszawiacy płacą 65 zł za wywóz śmieci w blokach i 94 zł za odbiór odpadów w domu jednorodzinnym.

Deklarację trzeba będzie złożyć do 10 stycznia 2021 r., ale opłatę za grudzień trzeba będzie wnieść w zaktualizowanej

Opłata ma być naliczona na podstawie średniego zużycia wody z ostatnich sześciu miesięcy i wyniesie 12,73 zł za metr sześć. //

wysokości do 28 grudnia – mówił podczas konferencji prasowej Michał Olszewski, wiceprezydent Warszawy. Zdaniem ratusza metoda zużycia wody jest jedyną, w której mieszkaniowiec ma realny wpływ na to, ile zapłaci za odpady. Ponadto w tłumaczeniu urzędników pojawia się argument, że wpłynie to na oszczędzanie wody.

– Metoda naliczania stawek za odbiór i zagospodarowanie odpadów na podstawie zużycia wody jest najbardziej spr-

wiedliwa, chociaż mało stabilna dla systemu odbioru i zagospodarowania odpadów. Zużycie wody zmienia się i trzeba je rozliczać okresowo. Obecnie funkcjonujący system ryczałtowy nie wydaje się sprawiedliwy, bo za odbiór odpadów jedna osoba płaci tyle samo co rodzina. Otrzymaliśmy wiele sygnałów od mieszkańców, że trzeba go zmienić i to chcemy zrobić – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Paweł Sawicki, stołeczny radny z Nowoczesnej.

– W Warszawie ostatnio ciągle mówi się o nowych podwyżkach, które trzeba wprowadzić. W kampanii wyborczej obecny prezydent Rafał Trzaskowski obiecywał, że ich nie będzie, a teraz okazuje się, że jednak będą. Pieniądze trwonione są na nieprzemyślane wydarzenia. Oszczędności należy szukać w innych inicjatywach, a dopiero potem sięgać do kieszeni mieszkańców – wyjaśnia Piotr Mazurek, radny z Prawa i Sprawiedliwości.

KORONAWIRUS

Znowu rekord

Jak poinformowało Ministerstwo Zdrowia, wczoraj padł kolejny dobowy rekord potwierdzonych zakażeń koronawirusem. Według danych przedstawionych przez resort na Mazowszu, w ciągu doby zostało potwierdzonych 1188 przypadków zakażeń. Koronawirus zamyka kolejne placówki i instytucje. Do takiej sytuacji doszło m.in. w Mławie, w której zamknięty został wydział komunikacji starostwa powiatowego. Decyzja ta została podjęta po tym, jak u jednego z pracowników potwierdzono zakażenie koronawirusem. Zdecydowano o dezynfekcji całego budynku i jego ozonowaniu. Ciężka sytu-

acja jest również w Szpitalu Wojewódzkim w Płocku, w którym zajęte są już wszystkie łóżka dla chorych na COVID-19. Placówka wstrzymała częściowo planowe zabiegi. Podobnie było w szpitalu w Sierpcu, który jeszcze do wczoraj nie przyjmował pacjentów na oddział wewnętrzny. Sytuacja została jednak opanowana i od dziś są oni ponownie przyjmowani. Przed przypadkami zakażeń koronawirusem nie ustrzegł się również szpital w Siedlcach. Tam potwierdzono kolejne zakażenia u personelu. W związku z tym placówka przedłużyła zamknięcie Oddziału Onkologii Klinicznej i Radioterapii dla nowych pacjentów do 21 października.

(oprac. nkk)





DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Z komunikatu PPIS w Warszawie wynika, że wczoraj na terenie stolicy (stan na godz. 13) objętych kwarantanną domową było 2598 osób, izolacją domową – 2466 osób, a nadzorem epidemiologicznym – 198 osób. Hospitalizowane z powodu podejrzenia COVID-19 były 352 osoby. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 8610.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Wbrew prawdzie historycznej

Na fasadzie kamienicy przy ul. Chocimskiej 33 w Warszawie, która po wojnie była siedzibą Biura Odbudowy Stolicy (BOS), pojawił się moduł Miejskiego Systemu Informacji (MSI), powielający niezgodną z historyczną prawdą ocenę działalności BOS. Urbanisci BOS, odpowiedzialni za wyburzenie setek spalonych, lecz nadających się do odbudowy kamienic, określani zostali mianem osób podnoszących Warszawę z ruin.

Janusz Sujecki

Napis na module informuje przechodnia, że „związani z BOS architekci, urbanisci, konserwatorzy, artyści, rzemieślnicy i pracownicy budowlani (...) podnieśli Warszawę z ruin”. To krótkie zdanie zawiera dwie informacje niezgodne z prawdą oraz manipulację – być może nieświadomą, zacierającą faktyczny charakter instytucji, jaką było BOS.

Po pierwsze Warszawa roku 1945 nie była miastem ruin. Całkowitemu zniszczeniu – zrównaniu z ziemią – uległ wyłącznie teren getta. O ruinach możemy mówić w przypadku Starówki. W pozostałej części miasta kikuty murów i rumowiska stanowiły jedynie większe bądź mniejsze wyspy wśród setek kamienic z przełomu XIX i XX w.,

które zostały spalone i w zdecydowanej większości nadawały się do odbudowy. Tworzyły one pierzeje nadal istniejących ulic, choćby takich jak Matejki, Orla, Elektoralna, Ogrodowa, Chłodna i wiele innych. Obraz powojennej stolicy kreślony przez autora napisu, jest zatem powielaniem propagandy z okresu PRL, której przeczą choćby materiały ikonograficzne i dokumenty zawarte w aktach BOS, dostępnych dla każdego w Archiwum Państwowym w Warszawie.

Po drugie moduł MSI wymienia w jednym szeregu grupy zawodowe rzeczywiście odbudowujące w ramach BOS Warszawę i środowisko urbanistów, którzy w swojej większości, z pełną świadomością, pozbawili następne pokolenia warszawiaków całych kwartałów przedwojennej miasta, zlecając – głównie w latach 1945–1947 – ich zburzenie.

**Stowarzyszenie
Obrońcy Zabytków
Warszawy wystąpi
w najbliższym czasie
do MSI z wnioskiem
o zmianę napisu
widniejącego na
module**

Jednym z nielicznych urbanistów aktywnych w BOS dążących do odbudowania istniejących jeszcze w 1945 r. kwartałów przedwojennej Warszawy był Tadeusz Tołwiński (1887–1951), usunięty z tego powodu z BOS i zaszczytów przez stalinowców. Część architektów, artystów, konserwatorów i rzemieślników pracujących

w Wydziale Architektury Zabytkowej BOS to faktyczni bohaterowie odbudowy Starówki i wybranych obiektów zabytkowych Warszawy. Mieszanie tych grup zawodowych dowodzi albo złej woli autora napisu, albo nieznamomości historii i struktury BOS.

Po trzecie Wydział Urbanistyki BOS nie zajmował się odbudową, lecz burzeniem przedwojennej, spalonego miasta. Nie było tu mowy o żadnym „podnoszeniu z ruin” ani nawet o remontach spalonych kamienic, co zresztą otwarcie zadeklarował kierownik BOS Roman Piotrowski (1895–1988), zapowiadając stworzenie totalitarnego, zaplanowanego w każdym wymiarze nowego społeczeństwa. Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy wystąpi w najbliższym czasie do MSI z wnioskiem o zmianę napisu widniejącego na module.



Fragment modułu MSI zainstalowanego na elewacji kamienicy przy ul. Chocimskiej 33 w Warszawie

HISTORIA

Za nami Dni Pamięci Pawiaka

Dni Pamięci Pawiaka to wydarzenie, które co roku skłania mieszkańców Warszawy do refleksji nad dziejami stolicy w czasie okupacji niemieckiej. Tegoroczna edycja wydarzenia odbyła się w dniach 7–10 października.

W tym roku Dni Pamięci Pawiaka wyglądały inaczej niż zwykle. W obchodach wzięły udział tylko osoby, które wcześniej zgłosiły chęć przybycia i miały na twarzy maseczki ochronne. Obecni byli m.in. uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 210 oraz Zespołu Szkół Stenotypii. Uczestnicy Dni Pamięci Pawiaka mogli zobaczyć m.in. program historyczno-artystyczny „Szary dzień służby... – pamięci łączniczki Szarych Szeregów” w reżyserii Marii Reif. Wysłuchali także wykładu dr Marii Cieślińskiej pt. „Praca pielęgniarek w okupowanej Warszawie na podstawie wspomnień Zofii Orlickiej i Marii Wilkońskiej” oraz „Tyfus brzuszny i tyfus plamisty – choroby zakaźne okupacyjnej Warszawy”. Zwieńczeniem obchodów był koncert „Krahelska Elektronicznie”.

(mat.) pras.



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d



ZNOWU PRACOWITY CZAS DLA STRAŻAKÓW

**REGION ** Po tym, jak we wtorek na Mazowszu wystąpiły obfite opady deszczu z silnym wiatrem, mazowieccy strażacy musieli interweniować blisko 300 razy. Wyjeżdżali do połamanych drzew i podtopień budynków mieszkalnych.

fot. OSP/d



NAUCZYCIELE NA L-4

**WARSZAWA ** Jak podał stołeczny ratusz, obecnie na zwolnieniu lekarskim przebywa około 12 proc. warszawskich nauczycieli. Zajęcia lekcyjne zostały częściowo zawieszone w 31 szkołach, a kolejnych 13 czeka na decyzję sanepidu.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



...mienia przy ul. Chocimskiej 33 | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

SŁUŻBA ZDROWIA

Personel medyczny na wagę złota, ale się chowa

W kwietniu br. pisaliśmy o tym, że personel medyczny kierowany przez wojewodę do pracy w konkretnych szpitalach czy domach pomocy społecznej często się tam nie stawiał. Teraz problem powraca. Do sprawy w rozmowie z Polskim Radiem odniósł się wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

Za oknem jesienny krajobraz, oprócz typowych zachorowań na gripę jest jeszcze epidemia koronawirusa. W kolejnych szpitalach zwiększana jest liczba łóżek dla chorych na COVID-19, ale w takich miejscach potrzebny jest również wyspecjalizowany personel. I tu wracamy do sytuacji jeszcze z kwietnia br., kiedy pisaliśmy, że osoby kierowane przez wojewodę mazowieckiego do pomocy w różnych placówkach, w których sytuacja była poważna, nie reagowały na takie wezwania.

– Praktycznie nie ma osób, które same zgłaszają się do pracy przy zwalczaniu epidemii. Zaczyna się problem z personelem, absencja chorobowa się zwiększa albo nawet mamy do czynienia z wypowiedzeniami.

**\ Praktycznie nie ma osób, które same zgłaszają się do pracy przy zwalczaniu epidemii – podkreśla wojewoda **

To jest po prostu fakt, nie ma się co oszukiwać. Z jednej strony możemy zrozumieć lęki, obawy, z drugiej strony trzeba też powiedzieć, że państwo to nie tylko decydenci, ale także ci, którzy bezpośrednio muszą wykonywać zadania wynikające z ich kompetencji zawodowych – podkreślał w rozmowie z Polskim Radiem Konstanty Radziwiłł.

Padła sugestia, że może jest to kwestia wynagrodzenia. Jednak

zdaniem wojewody płace osób kierowanych w miejsca kryzysowe są bardzo wysokie. – Nikt z całą pewnością nie może czuć się w jakikolwiek sposób stratny, wręcz odwrotnie, co do zasady płacimy 50 proc. więcej niż normalnie na takim stanowisku – powiedział.

Wojewoda wskazał także, że w ciągu całego okresu walki z COVID-19 same do pracy zgłosiły się zaledwie trzy albo cztery osoby. A zdarza się tak, że w danym szpitalu czy domu pomocy społecznej nie ma nikogo, kto mógłby tam sprawować opiekę. Wojewoda zapowiedział, że do wspólnych rozmów zostali zaproszeni przedstawiciele okręgowych izb lekarskich i pielęgniarskich z terenu Mazowsza.

.....

(nkk)

WYKŁAD

Kto odpowiadał za budowę najstarszych kościołów stolicy?



| fot. mat. pras./d

Odpowiedź na to pytanie będzie można znaleźć już we wtorek 27 października podczas wykładu dr Ewy Korpysz pt. „Zapomniani mistrzowie. Architekci i budowniczowie najdawniejszych kościołów Warszawy”. Spotkanie odbędzie się w ramach prowadzonego w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej cyklu „Varsovia. Ars et historia”.

Co o wydarzeniu piszą sami organizatorzy? „Od przełomu XIV i XV w., kiedy Warszawa stała się głównym ośrodkiem władzy w dzielnicy księcia Janusza I, odnotowuje się w mieście intensywny ruch budowlany. To właśnie powstawanie nowych obiektów kultu decydowało o znaczeniu warszawskiego ośrodka miejskiego. Jednak początkowo liczba osiadłych budowniczych była niewielka, a informacje o ich działalności często zazdrośnie skrywają archiwa. Udało się jednak wydobyć z zapomnienia imiona kilku mistrzów, którzy budowali i upiększali najważniejsze kościoły starej i nowej Warszawy, wznosili siedzibę księcia, projektowa-

li obwarowania. Ich dzieła, po odbudowie ze zniszczeń wojennych, możemy dziś podziwiać w pełnej krasie”. Ewa Korpysz jest doktorem nauk historycznych, historykiem sztuki, a zarazem kustoszem Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Jak podaje MAW, jej zainteresowania badawcze koncentrują się na historii oraz ikonografii miejsc związanych z przechowywaniem Najświętszego Sakramentu, zajmuje się też architekturą i kamieniarką nowożytną.

Uczestnicy spotkania powinni pamiętać, że w związku z pandemią koronawirusa obowiązują nowe zasady. Należy zdezynfekować ręce i zachować bezpieczną odległość oraz zajmować tylko wyznaczone miejsca. Ponadto będzie trzeba wpisać się na listę obecności i podać dane kontaktowe. Należy mieć też zasłonięte nos i usta. Spotkanie odbędzie się we wtorek 27 października o godz. 17.30 w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej przy ul. Dziekanej 1 na Starym Mieście w Warszawie w sali na parterze budynku. Bilety w cenie 15 zł.

.....

(mat. pras.)



LEGIA ZNOWU NAD ZEGRZEM

ŻEGLARSTWO \ Żeglarska sekcja Legii Warszawa wróciła nad Zalew Zegrzyński! Z tym miejscem związana była od 1963 r. W połowie lat 70. sekcja zawiesiła działalność. W 2016 r., reaktywowano stowarzyszenie Akademia Żeglarska Legii Warszawa, które po czterech latach zmieniło się w Sailing Legia. Teraz żeglarzom udało się wydzierżawić działkę w Zegrzu Południowym.

OBCHODY



Bieg Niepodległości od wielu lat przyciąga tysiące biegaczy z całej Polski | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Bieg Niepodległości okrąży całą Polskę

Bieg Niepodległości będzie w tym roku nietypowy. W dniach 11–15 listopada zamiast po ulicach Warszawy organizatorzy poprowadzą biegnących wokół całej Polski. Tradycyjnie w biało-czerwonych koszulkach.

Artur Szczepanik

Z uwagi na pogarszającą się sytuację epidemiczną i ograniczenia z nią związane Bieg Niepodległości 2020 nie będzie miał formuły biegu masowego z 10 km trasą po ulicach Warszawy. Co miasto stołeczne i Aktywna Warszawa proponują w zamian? Po sukcesie Wirtualnego Biegu Powstania Warszawskiego (tysiące biegaczy w Polsce i na świecie oraz ponad 100 relacji w mediach społecznościowych) przyszedł czas na kolejne wyzwanie dla biegowej społeczności.

– Przez wiele lat, aż do tego roku, tysiące biegaczy tworzyły symboliczną białą-czerwoną flagę na ulicach stolicy – mówi Renata Kaznowska, wiceprezydent m.st. Warszawy. – Ale to nie oznacza, że teraz nie można świętować! Wręcz przeciwnie, zachęcamy do biegowej aktywności w rodzinnych stronach, w małych grupach lub drużynach – proponuje Kaznowska.

W Biegu Niepodległości w 2020 r. mogą wziąć udział wszyscy bez względu na wiek i poziom wytrenowania. Nie obowiązuje żaden konkretny dystans. Mile widziany jest bieg w jednej z koszulek z poprzednich edycji Biegu Niepodległości (tradycyjnie w kolorze biało-zielonym).

cyjnie białej lub czerwonej) oraz stworzenie wspólnie z innymi biegaczami żywej biało-czerwonej flagi. Organizatorzy czekają na relacje z trasy z hashtagiem #biegniepodlegosci2020 na stronie wydarzenia na Facebooku.

Wyzwanie polega na przebiegnięciu przez wszystkie zgłoszone drużyny w dniach 11–15 listopada co najmniej 3 km i 511 m. Zasady są proste. Drużynę, która chce się podjąć wyzwanie, zgłasza jej kapitan. Każdy z członków drużyny za pomocą aplikacji lub zegarka biegowego dokumentuje przebiegnięty dystans. Suma pokonanych metrów dla wszystkich zgłoszonych drużyn powinna wynosić przynajmniej 3511. Poszczególni członkowie grupy mogą biec za każdy z pięciu wskazanych dni, zwiększając dzięki temu łączny pokonany dystans całego teamu i przyczyniając się do realizacji wyzwania przez wszystkie grupy.

Na wiadomości od kapitanów grup organizatorzy czekają do środy 11 listopada. Trzydzieści pierwszych drużyn, których kapitanowie do 23 października dokonają prawidłowego zgłoszenia do wyzwania, otrzyma od Aktywnej Warszawy flagę Polski. Można z nią pobiec, traktując jako pałeczkę sztafetową.

ZAPASY



Trzy duże turnieje w Warszawie

Otrzymaliśmy informację z Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej (UWW), aby do 6 listopada potwierdzić liczbę uczestników zaplanowanych na grudzień mistrzostw świata w Belgradzie – powiedział sekretarz PZZ Marek Wałachowski. Polska ekipa będzie liczyła ponad 20 osób.

[illegible]

(asz)